



GRAFIKA
POLSKA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
DRUKARSTWU
LITOGRAFJI
I POKREWNYM
SZTUKOM
GRAFICZNYM

ROK TRZECI, ZESZYT
DZIEWIĄTY, WRZESIEŃ

1923

350 50

GRAFIKA POLSKA

WYCHODZI W WARSZAWIE
SZÓSTEGO KAŻDEGO MIESIĄCA

TREŚĆ:

W. Rożen: Pauza i znak pisarski. — A. B.: Kryzys książki. — R. P.: Układ szematyczny i tabele rycin. — Q.: Złoty przekrój w drukarstwie. — Ad. Ant. Kryński: O poprawność języka. — Józef Fleck: Wiadomości z zakresu robót kartograficznych dla litografów. — Kronika artystyczna. Różne wiadomości. — Komunikaty Rady Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego. — Wykaz cen rynkowych artykułów, używanych w przemyśle graficznym. — Załączniki: St. Brzeczkowski: Drzeworyt.

SOMMAIRE:

W. Rożen: Le moins et le signe de ponctuation. — A. B.: La crise du livre. — R. P.: Composition des schémas et des tableaux. — Q.: La ligne d'or en composition. — Ad. Ant. Kryński: La pureté de la langue. — Józef Fleck: Information pour litographes sur les travaux de cartographie. Chronique artistique. — Informations diverses. Communiqués du Conseil des Organisations Réunies de l'Industrie du Livre. — Cours des matières premières employées en imprimerie. — Horstexte: St. Brzeczkowski: Gravure sur bois

REDAKCJA:

Lucjan Bogusławski, Ludwik Gardowski, Roman Mathia, Witold Rożen

KOMITET REDAKCYJNY:

Antoni Burkot, Józef Fleck, Wojciech Jastrzębowski, Zygmunt Moćarski, Ryszard Patyna,
Adam Póltawski, Jan Recmanik, Franciszek Siedlecki

Przedruk artykułów z „Grafiki Polskiej” dozwolony pod warunkiem podania źródła. Reprodukowanie dozwolone jedynie po porozumieniu się z Redakcją

Reproduction d'articles autorisée sous réserve d'indication de source. Pour l'autorisation de reproduire les clichés s'adresser à la Rédaction

SPRZEDAŻ "GRAFIKI POLSKIEJ"

tylko zeszytami pojedynczemi po cenie zasadniczej 1.50 z zastosowaniem mnożnika księgarskiego. Stałym prenumeratorom od 1-go października wysyłać się będzie "Grafikę Polską" co miesiąc za zaliczeniem.

OGŁOSZENIA W ZESZYCIE PAŹDZIERNIKOWYM:

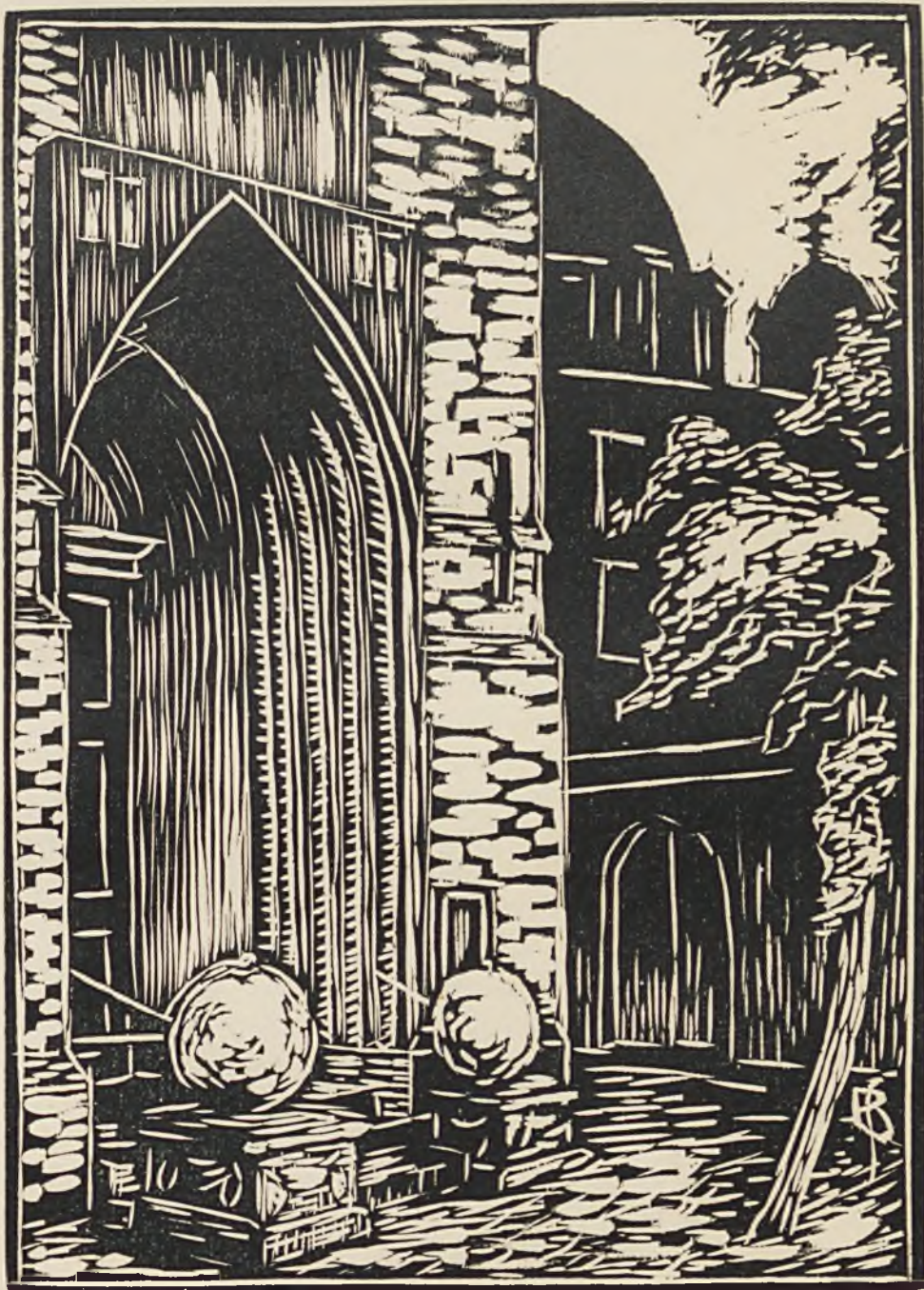
na okładce III str.—cała strona 1,750,000 mkp., 1/2 str. 1,000,000 mkp.; IV str.—cała strona 2,000,000 mkp. 1/2 str. 1,500,000 mkp. Za tekstem cała str. 1,250,000 mkp., 1/2 str. 750,000 mkp., 1/4 strony 500,000 mkp. 1/8 strony 300,000 mkp. Każdorazowa podwyżka cen ogłoszeń obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia, bez uprzedniego zawiadomienia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 11, TELEFON 195-52.

Konto w P. K. O. Nr. 2651. Rachunek bieżący w Banku Ludowym w Warszawie 341 i w Banku Przemysłowców A.-G. (Industrie Bank) Berlin W 8, Französische Strasse 15.

Tekst zeszytu złożono pismem "Akademickiem"; ogłoszenia złożono Medjawelem Nr 4; ozdoby zeszytu skomponowano z ornamentu L. Gardowskiego. Powyżej wymieniony materiał czcionkowy i zdobniczy wykonano w odlewni czcionek Stanisława Jeżyńskiego w Warszawie.

CENA ZESZYTU CZTERDZIEŚCI PIĘĆ TYSIĘCY MKP.



Stanisław Brzęczkowski, Gdańsk

Drzeworyt

*Załącznik do miesięcznika
"Grafika Polska".*

*Portal Kościoła Marjańskiego
w Gdańsku. Op. 75.*



GRAFIKA POLSKA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY DRUKARSTWU, LITOGRAFJI I POKREWNYM SZTUKOM
GRAFICZNYM. ROK TRZECI, ZESZYT DZIEWIĄTY, WRZESIEŃ 1923

P A U Z A I Z N A K P I S A R S K I



NIKTÓRE strony treści wewnętrznej utworów literackich nie mogą pozostawać obce artyście, projektującemu układ jego graficzny, ani też personelowi drukarni, której powierzono wykonanie tej pracy, jeśli rezultat — bez zbytej mitręgi — ma być właściwy. Schematyczny podział na "treść" i "formę", tak szkodliwy naogół w skutkach, odmienną wprowadził praktykę; praktyka ta w konsekwencji spowodowała stan, przy którym wieczne narzekania na nieudolność roboty drukarskiej są na porządku dziennym.

I jeśli ów związek formy z treścią znajduje wyraz w fakcie obmyślenia przez autorów takiego a nie innego ustawienia wierszy, takich a nie innych odstępów, wcięć etc. — czyli z tej strony znajduje uznanie swej istotności, to niemniej jednak, w całej rozciągłości nie przemyślana, kwestja ta dla drugiej strony jest naogół przesadzana odwrotnie w sensie warownego odgradzania treści od formy, wyrażającego się w traktowaniu "zdobnictwa", a już w pełni "drukarsstwa", jako części pracy wytwórczej czysto mechanicznej, bezmyślnej, której "nic do treści". Wyrazem tego w praktyce — niezadowolenie, iż drukarz się "mądrzy", gdy według swego zrozumienia pewnej strony treści wprowadza swoje koncepcje układu; niezadowolenie nie słuszne, skoro pracą drukarza musi kierować pewne zrozumienie składanego. Może ono dziś być małe, ograniczone, może skłaniać do narzekań na niski jego poziom, lecz nigdy nie uprawnia do negocjowania jego potrzeby.

W tym jedynie słusznym stanowisku znajdujemy uprawnienie do mówienia o pewnej stronie treści utworów literackich w miesięczniku, poświęconym zagadnieniom formy drukarskiego słowa. Niech nam to nie będzie poczytywane za kłusownictwo na cudzych terenach, skoro jest to koniecznością dla doskonalenia naszej pracy.

Mówiąc o znaku pisarskim, będziemy musieli mówić o jego sensie, o wewnętrznych przyczynach, zmuszających do użycia go, a które on wypowiada — czyli o treści wewnętrznej utworu literackiego, w zakresie, w jakim to dla nas niezbędne, a w sposób, dla nas najwięcej celowy.

Dziedzina to błędów, dostarczająca najwięcej pracy ołówkowi korektora, najwięcej przykrości i niezrozumienia pracownikom drukarni. Sens bowiem znaku pisarskiego, różnym ulegając przemianom, schaczył pojęcie o nim, doprowadzając do rezygnacji z rozumienia go,



jako czynnika, określonym podlegającego prawom, a wytwarzając impresję kompletnej dowolności. Nieomal przypominać należy, iż stosowanie go ujęte jest w szereg reguł, wykładanych w szkole.

Znak pisarski w tym swym podstawowym stanie wskazuje właściwy sposób wymawiania napisanego zdania. Zaznaczając rozmaite pauzy, jakie należy dawać po i przed pewnymi słowami, a tym samym rodzaj akcentowania tych słów, sposób ich wymowy, pozwala on odkryć ten ton, jakim zdanie musi być wypowiedziane, by miało właściwy sens logiczny. Jest więc tu znak pisarski tłumaczem logicznej budowy myśli ludzkiej w jej słownym sformułowaniu. To też rodzi się on, jako odpowiednia pauza (akcent) wtedy dopiero, gdy pewna idea w mózgu ludzkim przybiera formę przemyślenia słowami. Z tej racji, z racji ścisłego jego związku ze słownym sformułowaniem myśli, które go dopiero wyłania, jako swą część, nazwać go można znakiem, wypowiadającym pauzy (i akcenty) logiczne (formalne). Jako przykład przytoczymy szematyczne zdania: Nie uratowano go. — Nie, uratowano go, — identyczne co do użytych słów, a krańcowo przeciwny sens zawdzięczające pauzie znaku pisarskiego. Ilustrację zaś ich użycia żywą, podniesioną przez akt twórczy, da nam urywek z Mickiewiczowskiego "Pana Tadeusza":

Już wschodził uroczysty dzień Najświętszej Panny
Kwietnej; pogoda była prześliczna, czas ranny,

w którym uwydatniona przez znaki wypukłość myśli logicznej pozwala z całą satysfakcją rzeźbić głosem pod batutą znaku pisarskiego zaznaczone przezeń pauzy logiczne.

Pauzy, wynikające z t. zw. melodyjności mowy ludzkiej, tworzą zupełnie odrębną grupę, charakterystyczną dla twórczości poetyckiej. Nie są one zaznaczone w piśmie. W prozie poetyckiej jedynie poczucie czytającego wskazuje mu padające nie na miejscach znaków pisarskich pauzy oraz przyspieszenia etc. (wartości muzyczne), niezbędne do wydobywania muzyki słowa.

W pewnych wypadkach rytm owej muzyki słowa nabiera pewnej prawidłowości, układa się w powtarzane grupy rytmiczne, — zbliża się do zwrotki muzycznej o określonych kadencjach, akcentach i pauzach. W graficznym wypowiedzeniu się takie grupy rytmiczne — genezę których pozostawiamy tu na boku — uwydatniają swą budowę przez zaznaczenie stałej pauzy — stałym *à capite*'m i wyodrębniają się jedna od drugiej przy pomocy odstępów — czyli większych pauz, by zachować swą budowę grupową — czyli zwrotkową. Proza poetycka o takim charakterze nosi nazwę wiersza.

W przytoczonym urywku z "Pana Tadeusza" stała pauza muzyczna po słowie "Panny" akcentuje jednocześnie udatnie stronę logiczną zdania, podkreślając słowo "Kwietnej"; a jest to właśnie jedna z pauz logicznych, których system znaków pisarskich nie obejmuje. Bliższa ilustracja tych dwóch kategorii pauz — pauzy logicznej, zaznaczonej znakiem pisarskim, i pauzy muzycznej, zaznaczonej jedynie w poszczególnym wypadku przez formę wierszową (i ew. *à capite*'y) i wydaje się zbędną. Wystarczy nam obecnie skonstatowanie tych dwóch faktów. Uzupełnimy to zaznaczeniem, iż przy takim pojmowaniu znaku pisarskiego,

właściwym praktyce dawniejszej literatury, wyrażanie bezpośrednich stanów emocjonalnych przy ich pomocy spotykamy w minimalnym zakresie; tendencja do rozszerzenia go, zaprodukowawszy w pewnym okresie maksymalną ilość wielokropków i podwajanych wykrzykników, zwiędła w wytworzonej przez się atmosferze niesmaku. Zbyt bo znak pisarski przebiegał swym właściwym sensem przez odmienną odeń tendencję autora, zabarwiając ją odcieniem afektacji czy sensacji.

To też tendencja do wypowiedzania w piśmie pauz pozalogicznych, niezbędnych do uzewnętrznienia bezpośrednich stanów emocjonalnych, musiała w następstwie szukać innych środków graficznego wyrażania owych pauz (i akcentów). Naogół zaś — przy zaznaczonym pojęciu znaku pisarskiego, jako tłumacza logicznej strony mowy ludzkiej — stany emocjonalne wypowiadały się za pośrednictwem stanów myślowych, jak to widzimy w "Trenach"

Kochanowskiego:

Orszulo moja wdzięczna, gdzieś mi się podziała?
W którą stronę, w którąś się krainę udała?
Czyś ty nad wszystkie nieba wysoko wzniesiona,
I tam w liczbę aniołów małych policzona?

C. D. N.

W. ROŻEN

K R Y Z Y S K S I A Ź K I



KSIAŻKA staje się coraz droższą. Wielkie, choć małą przedstawiające wartość sumy, jakie dziś za książkę płacić trzeba, odstraszą od kupna, a nawet coraz częściej uniemożliwiają jej nabywanie. Obecnie, z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego, zakup książek szkolnych dla uczących się dzieci wymaga już milionowego wydatku, co w bardzo wielu wypadkach przekracza budżet rodziców.

Książka dzięki drożyznie przestała być artykułem codziennej potrzeby, a staje się artykułem zbytku. Przed wojną liczba osób, kupujących książki była w stosunku do liczby Polaków nader nikłą. Rozpowszechnienie książki jednak wzrastało choć w bardzo powolnym tempie. Książkę kupował nie tylko inteligent, lecz również robotnik i chłop. Zyskiwała ona prawo obywatelstwa; kupowano ją nawet jako upominek.

Obecnie rozpowszechnianie się książki zostało nie tylko wstrzymane wśród uboższych warstw społeczeństwa polskiego, lecz nawet inteligencja kupuje

książki tylko wtedy, gdy ją okoliczności do tego zmuszają. Książka stała się dla niej za drogą. Jest to zjawisko wielce niebezpieczne i niepożądane. Niebezpieczne dlatego, iż zmniejszone rozpowszechnianie się książki wstrzymuje jej wpływ kulturalny i grozi cofnięciem się wstecz naszego rozwoju umysłowego; niepożądane dlatego, iż zmniejszony druk książek pozbawia zarobku autorów oraz liczne rzesze pracowników drukarskich i księgarskich.

Zmniejszenie się obiegu książki — to sprawa bardzo poważna, groźna w swych skutkach. Należy szukać sposobów i środków zapobieżenia dalszemu nadmiernemu jej drożeniu.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż książka polska, choć jest już "za droga", nie podrożała tak, jak wiele, a bodaj wszystkie artykuły lub produkty codziennego użytku. Przed wojną jednatomowa powieść niezbyt głośnego autora kosztowała około rubla; dziś według waluty złotej należałoby za nią zapłacić 150—160 tys. marek, a kosztuje połowę tej sumy. Cena butów odpowiadała cenie 4—6 tomom; dziś para butów kosztuje około

miljona, a za tę cenę można nabyć tuzin książek. Książka więc nie zdrożała, ale jeżeli jest za droga, to jedynie w stosunku do zarobków inteligencji pracującej i robotników. Wynagrodzenie za pracę w stosunku do kosztów utrzymania jest u nas bardzo niskie i nie pozwala nam nabywać książek. Dla przykładu porównajmy koszt kompletu książek szkolnych (a książki szkolne są tańsze, niż inne) dla ucznia niższych klas: przed wojną komplet taki kosztował około 2 rubli, t. j. $\frac{1}{30}$ zarobku miesięcznego rzemieślnika (60 rb.) lub $\frac{1}{40}$ płacy urzędnika (80 rb.). Dziś komplet taki kosztuje przeszło pół miliona, co stanowi $\frac{1}{8}$ lub $\frac{1}{10}$ zarobku rzemieślnika czy urzędnika. Może zbyt szeroko rozpisałem się o tem, że książka właściwie jest jednym z najtańszych artykułów, a nabywaniu jej przeszkadzają niskie zarobki nabywających; chodzi mi jednak o sprostowanie mylnego, a szeroko rozpowszechnionego mniemania, iż ceny książek są za wysokie.

Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy cenę książki można zniżyć i w jaki sposób, a to dlatego, iż artykuł, który jest tani, nie łatwo uczynić jeszcze tańszym. Jedynie zbiorowy wysiłek drukarzy i wydawców może tu coś zaradzić.

Do ceny druku (t. j. złożenia i odbicia książki) wchodzi płace pracowników, koszt materiałów, jako to: farby, smarów, siły, światła, amortyzacji maszyn i czcionek, koszty prowadzenia zakładu (administracja, podatki) i pewien odsetek od wyłożonego kapitału. Od stycznia do sierpnia włącznie ceny za druk wzrosły o 882%, o tyle, co i wskaźniki drożyzniane Urzędu Statystycznego. Druk książki 15-arkuszowej (240 stron) średniej wielkości w 5000 egz. kosztował w Warszawie w styczniu około 5.800.000 mk., a w połowie sierpnia 56.400.000 mk. Dodać tu należy, iż prowincja drukuje znacznie taniej, gdyż mniej płaci pracownikom. Broszurowanie nie stanowi poważnych sum w stosunku do ogólnych kosztów; opiera się ono głównie na cenie robocizny; wynosiło ono w styczniu około 135 mk. za omawiany egzemplarz, w sierpniu 1.300 mk. (za 5.000 egz. 675.000 i 6.600.000). Papier stanowi już poważniejszy wydatek. W styczniu papier drukowy kosztował od 1.780 do 1.900 za kilo, a w pierwszej połowie sierpnia 15.000 —

16.000 mk. *) Cena papieru na 5.000 egz. książki wynosiła w styczniu około 2.550.000 mk., a w sierpniu 21.550.000 mk. Na papierze można uzyskać poważne oszczędności. Dziś handel papierem oprowadzany jest przez pośredników-hurtowników, którzy nabywają go w papierniach i odstępują wprost lub za pośrednictwem drugich rąk drukarniom i wydawcom. Drukarze i wydawcy — właściwie ich stowarzyszenia — powinny się porozumieć i wspólnie nabywać papier wprost w papierniach. Wówczas papier kosztować będzie mniej, koszt wydania książki zniży się o taką sumę, jaką wynosi zarobek hurtowników-papierników.

Powyższe dane ustalają, iż druk, papier i broszuowanie 15-sto arkuszowej książki kosztowały w styczniu 9.000.000 mk., a w sierpniu 84.600.000 mk.

Egzemplarz wypadł po 1.890 i 16.900 mk.

Obliczenie kosztów wydrukowania książki jest stosunkowo łatwe, gdyż koszty są jednakowe dla wszystkich książek (oczywiście pomijam dzieła matematyczne, statystyczne lub objaśnione rysunkami). Trudniej jest obliczyć koszt wydania książki. Wchodzi tu w grę najróżnorodniejsze czynniki, jak objętość książki, honorarium autora wyższe lub niższe, poczytność autora czy tematu, przewidywana szybkość rozsprzedania książki i t. p.; dlatego każda książka wymaga osobnej kalkulacji. Prócz tych zasadniczych pozycji wydawcy liczyć się muszą i ze spadkiem waluty. Wydawcy, by pokryć wszystkie wydatki i coś zarobić, oznaczają cenę zasadniczą, do tej ceny doliczają mnożnik i dodatek drożyzniane dla pokrycia spadku waluty i wzrostu drożyzny. Mnożnik ten wzrósł od początku stycznia do połowy sierpnia z 1.500 do 18.000, t. j. o 1.100%. **) Dodatek drożyzniane wynosi 20%. Przeciętna książka kosztowała w styczniu 3.600 — 6.500 mk., w sierpniu 43.000 do 75.000 mk. W jaki sposób poczynić oszczędności w wydatkach i zarobkach wydawców i księgarzy (sortymencistów) — pozostawiam do rozważenia komuś kompetentniejszemu — księgarzowi. Ogólnie sądząc, księgarz wydawca, ani też księgarz sortymencista dziś świetnych interesów nie robią. Mało

*) W końcu sierpnia papier podrożał o 20 — 25%. (Red.)

**) Mnożnik ten już po napisaniu powyższego wzrósł do 25.000. (Red.)

sprzedają, a co gorsze, widoczne jest już dziś dążenie do podnoszenia cen, by z zysku na zmniejszonej ilości sprzedanych książek pokrywać bieżące wydatki. Jest to nieodpowiedni środek łatania dziur w budżecie, gdyż podnoszenie cen zmniejsza liczbę kupujących, stosowany dłużej doprowadza do zaniku sprzedaży.

Książka polska jest w niebezpieczeństwie. Jako środek ratunku wskazałem wspólne zakupy papieru i usunięcie pośredników. Należałoby również poczynić pewne oszczędności na honorariach za książki szkolne, drukowane w drugim i następnych wydaniach. Obecnie ustala się zwyczaj, iż autor jako wynagrodzenie za swą pracę otrzymuje 10 do 20% od ceny sprzedażnej. Procent ten pobierany przy pierwszym wydaniu odpowiada wyłożonej pracy przy napisaniu książki; natomiast przy następnych wydaniach autor ma bez porównania mniej pracy, gdyż albo nic nie poprawia, albo wprowadza nieznaczne poprawki czy uzupełnienia. Otrzymywany procent przewyższa wartość wyłożonej pracy przy następnych wydaniach i można go zniżyć.

Potrzebne jest również zrewidowanie cenników robót drukarskich, oraz kalkulacji wydawców i księgarzy, ponieważ dla uratowania polskiej książki, zarówno jedni jak i drudzy powinni ponieść pewne ofiary.

Wskazane powyżej oszczędności — wspólne zakupy papieru, oszczędności na honorariach i pewne obniżenie cen druku oraz kalkulacji wydawniczej i księgarskiej, nie wystarczą napewno, by udostępnić szerszemu ogółowi nabywanie książek. Konieczny tu jeszcze jest zbiorowy wysiłek wydawców, księgarzy i właścicieli drukarni, by znaleźć wyjście z niebezpiecznego dla nich i dla książki kryzysu. Między innymi proponuję zwrócić się do rządu o długotrwałe, poważne kredyty na cele wydawnicze. Szerzenie kultury i podtrzymanie rozwoju umysłowego należy do obowiązków rządu, nie może on przeto odmówić swego współdziałania w akcji ratowania książki. Obecny kryzys książki przyczynia już olbrzymie straty moralne i materialne, zatem należy bez najmniejszej zwłoki wspólnymi wysiłkami go usunąć.

A. B.

UKŁAD SZEMATYCZNY I TABELARYCZNY

Ciąg dalszy



AK wyglądać powinien właściwy rozkład kaszty linjowej? Trafną odpowiedź na to pytanie można znaleźć na przykładzie, przedstawionym na fig. 1. Dla ścisłości zaznaczyć trzeba, że jest to rozkład, przyjęty w Niemczech, w kraju, o wysoko rozwiniętej organizacji pracy. To samo mogłoby być wystarczającym do naśladowania. Nie trzeba wreszcie być nawet w najmniejszym stopniu zwolennikiem niemczyzny, żeby nie przyznać, po wniknięciu weń, iż jest on rzeczywiście wyczerpująco przemyślany i do przeznaczonego celu najzupełniej odpowiedni. Linje drobne znajdują miejsce dla wszystkich odcinków, nawet tak rzadkich, niemniej potrzebnych, jak 54 punkty, wszystkie odcinki od 4 do 10 cyfer oraz długie

na 3, 4 i 5 kwadratów. Dłuższych linii ponad 5 kwadratów rozkład nie uwzględnia, praktyka bowiem wykazała, iż linje do 5 kwadratów w więk-

18	20	28	30	42	18	20	28	30	42	18	20	28	30	42
16	24	36	<>	54	16	24	36	<>	54	16	24	36	<>	54
14	48			5	14	48			5	14	48			5
12		12		6	12		12		6	12		12		6
10	16			7	10	16			7	10	16			7
8			8	9	8			8	9	8			8	9
6	20		10	6	6	20		10	6	6	20		10	6
18	20	28	30	42	18	20	28	30	42	18	20	28	30	42
16	24	36	<>	54	16	24	36	<>	54	16	24	36	<>	54
14	48			5	14	48			5	14	48			5
12		12		6	12		12		6	12		12		6
10	16			7	10	16			7	10	16			7
8			8	9	8			8	9	8			8	9
6	20		10	6	6	20		10	6	6	20		10	6

Fig. 1.

Cyfry cienkie oznaczają ilość punktów, cyfry grot. ilość cyfer.

szej ilości są bardziej użyteczne, niż długie, np. do 10 kwadratów, posiadane natomiast w ilości minimalnej. Wreszcie sam rozkład jest przejrzysty, ułatwiający szybkie pamięciowe opanowanie dzięki logicznemu rozmieszczeniu. Pierwszy rząd pionowy, czytany z dołu do góry, zawiera linje drobne od 6 do 18 punktów, górny poziomy rzadziej używane 20, 28, 30 i 42 p. Najbardziej potrzebne 24, 36 i 48 p. zgrupowane są obok siebie z odpowiednim powiększeniem krótki, zawierając linje na 48 p. Ostatni rząd pionowy poza pierwszymi dwiema krótkami na 42 i 54 punkty zawiera odcinki na 5, 6, 7, 9 i 10 cycer. Środek przeznaczony na długości w równych kwadratach, t. j. 2, 3, 4 i 5, przyczem nad 3 (12 cycer) znajdują się narożniki. To samo powtarza się identycznie w pozostałych pięciu głównych przedziałach tej kaszty, przeznaczonej na sześć najważniejszych gatunków linii, jak np. dwupunktowe cienkie, półgrube, na keglu, punktowane, podwójne i obwódkowe 4-punktowe. Gatunki częściej używane rozmieszcza się w trzech dolnych, rzadziej — w trzech górnych przedziałach.

Drukarnie, wykonywujące dużo robót tabelarycznych, mogą z powodzeniem stosować małe kaszty do linii, wielkości około $\frac{1}{4}$ normalnej lub nawet jeszcze mniejsze, dające się łatwo umieścić pod ręką do ciągłego użytku. Rozkład ich nie powinien być wszakże dowolny, ale również odpowiadać przeznaczeniu. I tu za przykład mogą znów słu-

4		5		6		
28	30	36	48	72	2	3
				60		
6	8	10	12	14	16	18
				20	24	

Fig. 2.

żyć rozkłady tego rodzaju kaszt, przyjęte ostatnio w Niemczech, a podane na fig. 2, 3 i 4. (Cyfry zwykłe oznaczają ilość punktów, cyfry grotoskie — ilość kwadratów). Figura 2 przedstawia rozkład takiej kaszki na jeden gatunek

Z kolei wypadnie nam zatrzymać się jeszcze nieco nad linjami, niezbędnymi do składania wszelkiego rodzaju tablic. Linje te w większości wypadków są mosiężne, niektóre drukarnie posiadają je jednak jeszcze do dziś linjami ołowianymi, czyli t. zw. "materiałnymi". Rzecz prosta, że linje mosiężne są o wiele trwalsze, systematyczniejsze, a tem samem i praktyczniejsze, niż materiałne, ale też i znacznie od nich droższe. Dodać jeszcze należy, że linje materiałne, jako bardziej miękkie, dość często bywają przycinane na dowolne formaty ręcznie lub w nożycach, zwanych "gilotyneką". Chwilowa wszakże korzyść z docięcia linii na żądany format zamienia się w stratę, linje bowiem przycięte ręcznie nie będą nigdy tak dokładnie równe,

30	36	48	60	72	2	
24	26	28	$2\frac{1}{2}$			
18	20	22	$\frac{1}{2}$			
12	14	16	3	4	5	6
6	8	1	7	8	9	10

Fig. 3.

t. j. systematyczne, jak linje mosiężne. To też najczęściej tak dorabiane kawałki idą już do "piekła" jako nieużytki.

4		5		6		
48	60	2	3	48	60	2
		72			72	3
18	20	24	28	30	36	18
		20			24	28
6	8	10	12	14	16	6

Fig. 4.

Oczko linji danego keglu, np. dwupunktowego, może mieć rozmaity rysunek, a więc zajmować pełną szerokość keglu || , co w tym przypadku będzie oznaczać, że linja jest na pełnym keglu — ; następnie z obu stron nieco sheblowane || i wtedy linja taka nazywana jest półgrubą — ; dalej faza sheblowania może być tak szeroka, że łączyć się będzie z przeciwległą || , tworząc linję t. zw. cienką — ; taż sama cienka, poprzerywana odstępami, daje linję t. zw. punktowaną. Wydrążenie pośrodku oczka || daje linję podwójną o rysunku dowolnym — — — — . Skoro już mowa o linjach cienkich i półgrubych, to trzeba tu podnieść pewną bolączkę, dotyczącą oczka tych linii. Otóż gdy w drukarni znajduje się tylko jeden gatunek linji cienkich lub półgrubych — wszystko jest jeszcze dobrze. Z chwilą natomiast sprowadzenia drugiego gatunku linji, w przypadku zastąpienia starych nowymi lub — co gorsza — dodatkowego doko-

taki, że w danym zakładzie znajduje się już nie jeden, a dwa gatunki linii, jednakowo nazywanych, o oczku, różniącym się od siebie wszakże dość znacznie. Oczywiście, następuje zafragmentowanie, o ile oba gatunki znajdują się w jednej kaszcie; gdyby jednakże znajdowały się one nawet w dwu różnych kasztach, to i tak od zafragmentowania ich trudno byłoby się ustrzec, gdyż różnica na materiale jest zaledwie dostrzegalna, a widocznie występuje dopiero na odbitce — — —. I tu nasuwałaby się taka prosta przeciwieństwo rada, jaką jest zastosowanie odmiennej sygnatury. Niestety, jedynie właściwe to wyjście z tej sytuacji zwykle bywa zupełnie pomijane i niesłusznie bagatelizowane. W celu łatwiejszego zorientowania się przy zakupach, ile sztuk poszczególnych wielkości zawiera komplet linii mosiężnych, podana poniżej tabelka, zawiera podział kompletów o długości najwyższej 5, 6 i 10 kw. na 1 klg. wagi.

Długość	1-punktowe do			2-punktowe do			3-punktowe do			4-punktowe do		
	20	24	40	20	24	40	20	24	40	20	24	40
	cyceer			cyceer			cyceer			cyceer		
6 punktów .	32	34	30	16	12	10	12	12	8	8	8	6
8 " .	32	24	16	16	12	8	10	8	6	8	6	4
10 " .	32	26	16	16	12	8	10	8	6	8	6	4
12 " .	32	34	20	16	12	10	12	12	8	8	8	6
14 " .	32	24	12	16	12	8	10	8	4	8	6	4
16 " .	32	24	16	16	12	8	10	8	6	8	6	4
18 " .	32	24	16	16	12	8	12	8	6	8	6	4
20 " .	32	26	16	16	12	8	10	8	6	8	6	4
2 " cycera .	64	36	24	32	20	12	24	12	8	16	10	6
3 " .	64	36	24	32	20	12	24	12	8	16	10	6
4 " .	64	30	24	32	20	12	24	12	8	16	10	6
5 " .	32	20	12	16	12	6	10	8	4	8	6	4
6 " .	32	20	12	16	12	6	10	8	4	8	6	4
8 " .	32	32	16	16	16	8	10	12	6	8	8	4
12 " .	32	32	16	16	16	8	10	10	6	8	8	4
16 " .	32	32	16	16	16	8	10	10	6	8	8	4
20 " .	32	24	12	16	12	6	12	8	6	8	6	4
24 " .	—	24	12	—	12	6	—	8	4	—	6	4
28 " .	—	—	12	—	—	6	—	—	4	—	—	2
32 " .	—	—	10	—	—	5	—	—	4	—	—	2
36 " .	—	—	10	—	—	5	—	—	2	—	—	2
40 " .	—	—	10	—	—	5	—	—	2	—	—	2
Razem szt. na 1 klg. .	640	502	842	320	252	171	220	172	122	160	130	92

Przystępując wreszcie do właściwego przedmiotu, t. j. do omówienia sposobu składania tablic, zaczynam od rękopisu.

Wiemy wszyscy dobrze z własnej praktyki, że układ tabelaryczny nie jest mile widziany dlatego, że wymaga przedwstępного obliczenia, nieraz nawet bardzo dokładnego i przewidującego przeróżne późniejsze ewentualności. Oczywiście, ma to miejsce tylko wtedy, gdy wzór do składania dany

jest składaczowi w postaci rękopisu, albo gdy wzór jest drukowany, wszelako oddany z dyspozycją zmiany formatu, t. j. zwiększenia lub zmniejszenia, co pociąga zmianę wymiarów poszczególnych rubryk.

Przypuśćmy, że składacz otrzymał do złożenia wzór tablicy już drukowanej w formacie notatnika kieszonkowego, którego jedna strona — lewa przedstawia się tak:

Nr bieżący	Data	Imię i nazwisko	Adres
1	2	3	4
1			
2			
3			
4			
5			

Fig. 5.

a druga strona, t. j. prawa, jak poniżej:

Zamówienie	Ilość	Po cenie	Suma ogólna	Termin dostawy	Uwagi
5	6	7	8	9	10

Fig. 6.

ale w innym formacie papieru, mianowicie mającym rozmiar w połowie 17 cm., co odpowiada 9 1/2 kw. Przystępując więc do składania, oznaczmy sobie przedewszystkiem marginesy boczne, gdyż środkowy będziemy mieć wspólny dla obu tablic po zastosowaniu linii środkowych, t. zw. z niemiecka "mittlowych". W tym celu na połowę arkusza, którego szerokość przedstawia nam dwupunktowa linja na pełnym keglu (p. fig. 7), kładziemy dwa sztabiki czterokwadratowe, w łącznej sumie ośmiu kwadratów, w odległości mniej więcej

$\frac{1}{2}$ kwadr. od brzegu prawego, który to odstęp przeznaczamy na wspomniany wyżej „mittel”. Powstający z lewej strony margines zewnętrzny w danym przykładzie może już wystarczyć, wobec tego postanawiamy, że tablica mieć będzie 8 kw. szerokości. Tu jeszcze zaznaczyć należy, iż naogół trzeba się starać, by szerokość tablic obliczać zawsze na pełne cycera, gdyż ma to doniosłe znaczenie dla ułatwienia składu „ołówka”, czyli linii poprzecznych, zwanych również poprzeczką.

pełne 8 kwadratów w przeciwieństwie do szerokości 7 kw. 42 p., wymagającej łątania kawałkami zarówno justunku, jak i linii.

Po ustaleniu szerokości tablicy, przystępujemy teraz do rozliczania szerokości poszczególnych rubryk. W tym celu na odpowiedniej wielkości szufelce kładziemy rygę ze sztabików półkwadratowych, tych samych, którymi ustaliliśmy szerokość tablicy, bierzemy z kaszty kilkanaście sztuk linii dwupunktowych i zaczynamy pracę w sposób następujący:

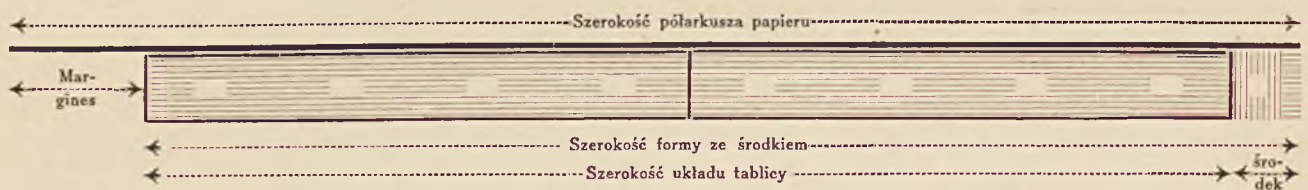


Fig. 7.

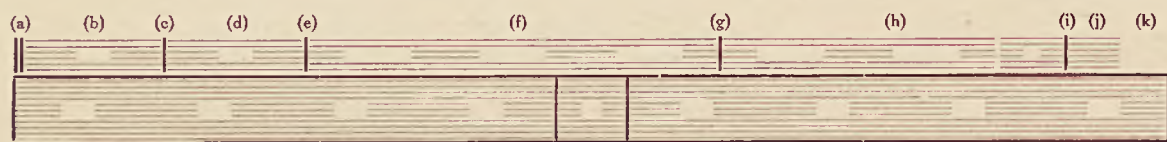


Fig. 8.



Fig. 9.

Ponieważ wzór, przedstawiony na fig. 5 i 6, posiada środek, przeto oznaczamy go na $\frac{1}{2}$ kw. na każdą stronę, z czego jednak odliczamy 6 punktów na linie obwódkowe 4-punktowe i mittlowe dwupunktowe ($4 + 2 = 6$ punktów), czyli że właściwy środek mieć będzie 18 punktów. Odliczamy zaś dlatego ze środka, a nie szerokości tabeli, ponieważ ustaliliśmy jej szerokość na równe 8 kwadratów; gdyby więc ująć owe 6 punktów z 8 kwadratów, to otrzymalibyśmy 7 kw. 42 p. Format ten byłby nam wprawdzie obojętny, gdyby tablice nie wymagały linii poprzecznych. Ze względu jednak na konieczność składania poprzeczki łatwo uprzytomniamy sobie łatwość składania jej na

Przedewszystkiem stawiamy 2 linie razem jako miejsce 4-punktowej linii obwódkowej, oznaczonej na figurze literą (a), potem określamy szerokość rubryki pierwszej. Ponieważ miejsca mamy dosyć (chodzi bowiem o powiększenie wzoru), przeto przeznaczamy na nią 1 kwadrat, który też zakładamy justunkiem w postaci kwadratu cicerowego (b), po nim linię dwupunktową (c) i znów takiż kwadrat na rubrykę drugą — (d), po nim znów linia (e); na rubrykę 3-cią przeznaczamy 3 kwadraty i tyleż kwadratów lub równowartość w rydze stawiamy poza linię (e) jako przestrzeń (f) na rubrykę 3-cią; po linii (g) następuje oznaczenie miejsca rubryki 4-tej, którą dajemy o szerokości $2\frac{1}{2}$ kw. i tę ilość

kwadratów zakładamy jako (h). Teraz następuje linja mittłowa (i) i wreszcie sam środek (j) wielkości 18 punktów. Teraz jednak spotrzegamy, że projektowane wielkości poszczególnych rubryk nie zapełniły całej szerokości tablicy, gdyż na końcu pozostało jeszcze nieco miejsca (k), które jednak należy zgubić, poszerzając poszczególne rubryki. Przed poszerzaniem sprawdzamy dokładnie obliczenie w ten sposób:

rubryka 1 = 1 kw., notujemy:	1 kw.	
„ 2 = 1 „ „	1 „	
„ 3 = 3 „ „	3 „	
„ 3 = 2 ¹ / ₂ „ „	2 „	24 p.
odstęp środkowy 18 p.		18 „
	7 kw.	42 p.
4 linje dwupunktowych	8	
1 linja czteropunktowa	4	12 p.
	Razem 7 kw.	54 p.

Ponieważ 54 p. stanowi więcej, niż kwadrat, więc odejmując od liczby tej 48, otrzymamy 1 z resztą 6, stanowiących 1 kwadrat 6 punktów. Ogólna więc szerokość, dotychczas rozliczona, rubryk przedstawi się tak: 7 kw. + 1 kw. 6 p. = 8 kw. 6 punktów, a ponieważ pełny format wynosi 8 kw. 24 p., przeto pozostaje jeszcze

$$\begin{array}{r} 8 \text{ kw. } 24 \text{ p.} \\ - 8 \text{ kw. } 06 \text{ p.} \\ \hline 18 \text{ punktów,} \end{array}$$

którymi rozszerzamy rubrykę trzecią o 12 p. (f₁), czwartą o 6 punktów (h₁), jak to widać na fig. 9. Teraz, przekręciwszy szufelkę na bok, wyjmujemy sztabiki, a po dosunięciu miary, zwanej inaczej "mensurą", do brzegu szufelki, kładziemy na nią sztabiki z powrotem i rozpoczynamy właściwe składanie.

C. D. N.

R. P.

Z Ł O T Y P R Z E K R Ó J W D R U K A R S T W I E



IEJEDNOKROTNE uderza nas przy przeglądaniu różnych książek zjawisko, że w jednych stronice (traktowane jako plamy) mają jakiś wdzięczny, miły dla oka kształt i, wydrukowane na papierze, harmonizują z nim bądź przez ustawienie we właściwym miejscu, bądź przez wybór właściwych otaczających je marginesów, — to w innych znów książkach te same objekty cechuje jakaś widoczna bezplanowość, można powiedzieć, nawet przypadkowość zarówno wyboru formatu papieru i druku, jak niemniej i sposobu ustawienia kolumn na papierze.

Przykre te dla oka odchylenia od podstawowych zasad estetyki budzą nieraz podejrzenia, iż bezpośrednim ich sprawcą jest w pierwszym rzędzie składacz przez niewłaściwy wybór formatu kolumny, t. j. jej szerokości i długości, a następnie maszynista przez niewłaściwe ustawienie kolumn podczas narządzania. Tymczasem, jak sami wiemy z praktyki codziennej, składacz najczęściej nie ma wpływu na ustalanie formatu, t. j. szerokości kolumny, gdyż

na marginesie rękopisu lub na załączonej doń kartce obiegowej, zawierającej wszelkie wskazówki do danej roboty, szerokość formatu oznaczona jest dokładnie. Conajwyżej pewną swobodę pozostawia się łamaczowi podczas łamania szpałt w kolumny, t. zn., że może on według swego uznania dać jeden lub dwa wiersze mniej lub więcej, ale i to tylko wówczas, gdy długość kolumn nie jest oznaczona, albo gdy jeszcze niewiadomo na jakim papierze dzieło będzie drukowane, a dopiero tuż przed daniem formy na maszynę wyszukuje się odpowiadający mniej więcej kolumnom format, ot tak prosto, aby kolumna zmieściła się na papier z jakimi takimi wokół marginesami. To właśnie prowadzi w następstwie aż do nazbyt często widzianych książek, w których dysproporcja formatu kolumny kłóci się z dysproporcją formatu papieru. Bardzo często, a nawet można powiedzieć, że z nie licznymi wyjątkami, niemal zawsze, wybór długości kolumny odbywa się przy łamaniu nie wg. podstawowych przepisów, ale wprost "na oko". Dobrze jeszcze, gdy to "oko" rzeczywiście potrafi "widzieć" i dostrzec dysharmonję w stosunku szerokości do

długości, — wówczas wielkość kolumny, traktowana jako plama, będzie jeszcze w całości znośna, a nawet może — mimowoli — zupełnie dobra. Gorzej jest wszakże, gdy tego "oka" niema lub jest ono przesłonięte prócz nieznamości zasad proporcji w układzie kolumny, również brakiem reakcji na brzydotę. Wtedy to właśnie powstają owe cudaczne nieraz pomysły łamania kolumn bądź nieproporcjonalnie krótkich, bądź długich. Mało tego. Spotykałem się w praktyce z faktami tego rodzaju, że na wybór formatu wpływał wiersz końcowy okresu, który w pierwszej lub drugiej kolumnie nie mieścił się w formacie i wobec tego z pierwotnego zamiaru łamania na daną długość (choćby zupełnie dobrze obraną) rezygnowano i kolumny, i tak już niezgrabne, podłużano lub skracano o 1—2 wiersze, wpływając przez to niechybnie jeszcze ujemniej na kształtowanie się proporcji długości do szerokości. Dość często powodem tych anormalnych odchyleń bywa również składanie układu w szpalty, a potem łamanie z wyraźną dyrektywą, że z danej ilości wierszy ma powstać dokładnie tyle a tyle kolumn, np. ósemka, szesnastka, dwadzieścia cztery. W tych więc wypadkach, wobec instrukcji tak wyraźnej i przesądzającej zgóry wynik, dziwić się nie można, że będzie on wykonany gorzej, niż miernie.

Pomocą w tych wszelkich wypadkach nieświadomości byłoby zapamiętanie następujących cyfr:

3:5:8
5:8:13
13:21:34
21:34:55
34:55:89 i t. d.,

które są niczem innym, jak zaokrąglonym do pełnych liczb wzajemnym do się stosunkiem długości dwu linii według tak zw. zasady "złotego przekroju", a polegającej na tem, że pełna długość danej linii, przekrojonej w pewnym, ściśle oznaczonym miejscu ma się tak do dłuższego odcinka, jak dłuższy do mniejszego. Innymi słowy, mówiąc wyraźniej, linja długości np. 8 kwadratów, przecięta na dwie części o długości 5 i 3 kwadratów, będzie w takim stosunku do długości 5 kw., jak 5 kw. do 3 kwadratów: $8:5 = 5:3$.

Tu może nasunąć się nam uwaga, czy stosunek 3:5 jest zupełnie ten sam, co 5:8? Dokładnie obliczając, obie proporcje nie będą jednoznaczne co do swej wartości liczbowej, różnica wszakże jest tak niewielka, iż możemy ją pominąć, wynosi bowiem zaledwie $\frac{1}{40}$ na korzyść 5:8. Gdyby bowiem obie proporcje wyrazić w formie ułamków, a zatem $\frac{3}{5}$ i $\frac{5}{8}$, to po sprowadzeniu ich do jednego mianownika otrzymalibyśmy $\frac{24}{40}$ i $\frac{25}{40}$. To samo mniej więcej dzieje się i z proporcją 8:13, która, wyrażona jako ułamek $\frac{8}{13}$ i sprowadzona do jednego wspólnego mianownika z poprzednimi ułamkami $\frac{3}{5}$ i $\frac{5}{8}$, da nam $\frac{312}{520}$, $\frac{325}{520}$ i $\frac{320}{520}$. Różnice i tu nie są więc poważne, zważywszy duży stosunkowo mianownik. Z tego więc względu, gwoli łatwiejszego posługiwania się złotym przekrojem, przyjęto wielkości zaokrąglone bez ułamków.

W celu zorientowania się, jaką drogą powstała ta tak doniosła dla drukarstwa zasada "złotego przekroju", spojrzymy na załączoną fig. 1, na którym dana linja AB ma być podzielona według złotego przekroju, co dla drukarzy wyrazić można również w życzeniu otrzymania proporcjonalnej szerokości do danej już długości. Robimy to tak:

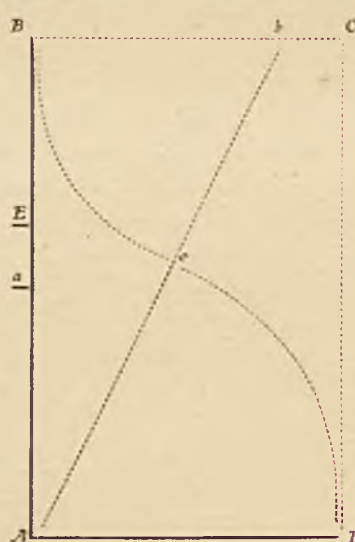


Fig. 1.

Linję AB dzielimy na dwie połowy w punkcie a . Z punktu B wykreślamy prostopadłą i na niej odkładamy połowę linji $AB = Aa$ w punkcie b , który łączymy z p. A linją prostą. Teraz promieniem równym bB zakreślamy z punktu b łuk, przecinający linję Ab w p. c . Przez tenże punkt c promieniem Ac z punktu A kreślimy łuk, który linję AB

przetnie w punkcie E . Punkt ten będzie właśnie punktem złotego przekroju, a większy odcinek linji. to zn. AC , żądaną proporcjonalną szerokością. Jeżeli, powiedzmy, linja wynosiła 8 kw., to

przecięcie padnie w 3, względnie w 5 kwadratach, dając tenże sam stosunek 3:5:8. Jeżeli tenże łuk przedłużymy do drugiej prostopadłej AD , to otrzymamy podstawę AD podłużnego czworoboku.

To jest sposób dokładny. Mniej dokładny nie wymaga zupełnie użycia cyrkla do łuków, a li tylko zapamiętania wspomnianych już wyżej cyfr: 3:5, 5:8, 8:13 i t. d. Te trzy grupy wystarczyć mogą w zupełności, można je bowiem dowolnie powiększać, np. zamiast 3:5 stosować 6:10 lub 12:20, albo zamiast 5:8 = 10:16 = 20:32 itd. Dalej wystarczy zapamiętanie i zrozumienie, że na każde 3 części szerokości należy brać 5 części długości (fig. 2), czyli że kolumna szeroka na 3 kwadraty winna mieć długości 5 kwadratów, szeroka 20 cyfer (5 kwadratów), długość 32 cyfera (8 kwadratów) w myśl

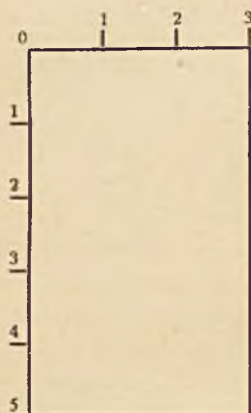


Fig. 2.

podanego powyżej $5:8 = 20:32$. Trzeba wreszcie pamiętać, że przy ścisłym układzie garmondowym, t. j. bez interlinij, na każde cyfero szerokości przypada 2 wiersze czyli 20 punktów w myśl propozycji $3:5 = 12:20$. Kolumna przeto o szerokości np. $5\frac{1}{2}$ kwadr. czyli 22 cyfer będzie mieć długości 44 wiersze garmondowe lub inaczej

$$\begin{array}{r|l} 44 \times 10 = 440 & 48 \\ \hline 432 & 9\frac{8}{48} \\ \hline & 8 \end{array}$$

9 kwadratów i 8 punktów.

Jeszcze jedno zastrzeżenie. Pagin zwykłych cyfrowych nie należy przy obliczaniu brać pod uwagę. Natomiast paginy żywe, zawierające napis czy to w formie tytułu dzieła, czy też streszczenie artykułu, należy wliczać w przewidywaną długość kolumny.

Według systemu tego opartego na złotym przekroju drukowane są stare książki, które do dziś jeszcze zachowały swą świeżość i wabią oko pięknym ustosunkowaniem układu długości do szerokości i właściwem umieszczeniem na papierze.

o.

O P O P R A W N O Ś Ć J Ę Z Y K A

Pod tytułem tym prof. Adam Antoni Kryński ogłosił w N-rze 35 "Gazety Administracji i Policji państwowej" artykuł, który ze względu na jego doniosłość dla czystości języka rodzinnego, podajemy poniżej w całości. (Red.).



JEDNYM z warunków poprawnego władania pewnym językiem jest należyte poczucie i rozumienie rzędu słów tegoż języka. Od tego poczucia bezpośrednio zależne jest właściwe użycie po słowach wyrazów dopełniających czy określających, to jest użycie ich w takim przypadku, jakiego dane słowo wymaga.

Tak np. zwyczajne są w języku polskim wyrażenia: opierać co na czym i opierać się na czym, t. j. mówimy: opieram się na pewnych zasadach; oparł dowodzenie swoje na silnych, na niewzruszonych podstawach; postępowanie

oparte na doświadczeniu; ściany budynku oparte na mocnych fundamentach i t. p. Zamiast jednak tych i tym podobnych zwrotów (z przyimkiem na) w ostatnich czasach używane są przez mówców i pisarzy wyrażenia o innej konstrukcji, mianowicie: opierać co o co i opierać się o co. Mówią tedy i piszą: należy oprzeć się o tradycje (zamiast: na tradycjach), postępowanie oparte o sprawiedliwość (!); bezpieczeństwo państwa opiera się o wojsko i t. p. Są to sposoby mówienia wadliwe, niepoprawne, językowi literackiemu i warstw wykształconych niewłaściwe, raczej powiatowszczyzny, wyrażenia narzeczowe. Mimo to wprowadzają

się dzisiaj do polszczyzny w przemówieniach i pismach, i jako coś nowego, może i modnego, coraz częściej są powtarzane. Słyszeliśmy np. jak mówca sejmowy w poważnych swych wynurzeniach głosił: "Gospodarujemy więc nielegalnie, nieoparci o żadne prawne podstawy" (zamiast po polsku: nieoparci na żadnych prawnych podstawach); i dalej wskazywał z naciskiem na udział w obradach "dyletantów i znachorów finansowych... i improwizatorów, którzy nie oparci o żadne studia... wypowiadają herezje na ten temat" (po polsku: nieoparci na żadnych studiach); w końcu oświadczył, że w najszerszej mierze (!) opierać się będzie w swych pracach o społeczeństwo (zamiast: opierać się na społeczeństwie). Inny znowu autor, z powodu zbliżającej się rocznicy Komisji edukacji narodowej pisze: "Oparł Konarski reformę o wzory i zasady, zaczerpnięte z Zachodu" (zamiast: Konarski oparł reformę na wzorach i zasadach...) i t. p.

Wiadomo, że obok wyrażen: opierać na czym i opierać się na czym, istnieje także konstrukcja: opierać o co i opierać się o co (np. opierać drabinę o mur, oprzeć się ręką o ścianę i t. p.). W użyciu jednak takiej konstrukcji zachodzi wyraźna różnica znaczeniowa: tu bowiem chodzi o wskazanie podpory fizycznej, przygodnej, czy to dla siebie, czy dla innego przedmiotu. Konstrukcja zaś: oprzeć na czym oznacza czynność osadzenia i umocowania pewnego przedmiotu lub pewnej treści umysłowej na podstawach czy fundamentach, celem utrwalenia wyniku tej czynności. W tym rozumieniu mówimy: pomnik oparty na podstawie kamiennej (a nie: o podstawę...); praca historyczna oparta na nowych źródłach (nigdy zaś: oparta o nowe źródła); nauka chrześcijańska oparta na ewangelii (a nie: o ewangelię); tak samo i reforma oparta na wzorach i zasadach zaczerpniętych z Zachodu i t. p.

Zwracano już nieraz uwagę, że zwrot "wykazać się czym" jest niewłaściwy językowi polskiemu, i że powiedzenie: "wykazać się świadectwem" jest wprost niewolniczym przekładem niemieckiego: "sich mit einem Zeugnisse ausweisen", przyczem zaznaczano, że barbarzyzm ten językowi polskiemu zupełnie jest niepotrzebny, mamy bowiem odpo-

wiednie temu wyrażenia rodzime, jaśniejsze i dla każdego zrozumialsze: "przedstawić świadectwo" lub "złożyć świadectwo". Tymczasem niektórzy pisarze — oczywiście nawykli nie tylko do mowy niemieckiej, ale i do myślenia w tym języku — posługują się i dziś jeszcze tym germanizmem. Sprawozdawca np. z posiedzeń sejmowych pisze: "Izba uchwaliła wniosek komisji w brzmieniu następującem: wzywa się rząd, aby... uwolnił wykazujących się świadectwem przynależności do ubóstwa od taksy zdrojowej i opłaty za kąpiele". Inny znowu pisarz w korespondencji z zagranicy czyni uwagę, że "Administracja nasza powinna być zezwolić na werbowanie robotników tylko tym agentom, którzy się wykazają zaświadczeniem polskich konsulatów w Rumunii". W dalszym zaś rozwinięciu tego wzoru niemieckiego niektórzy tworzą już wyrażenia takie, jak: wykazać się pracą, wykazać się zasługą, doświadczeniem, wykazać się książką! — lub: wykazanie się ze znajomości języków, wykazanie się z ukończenia szkół (!) i tym podobne zniekształcenia językowe. Tak np. korespondent w sprawie posad nauczycielskich donosi, że "Kandydaci, którzy wykazają się skuteczną pracą na kursie, otrzymują posadę..." (zam. po polsku: którzy przedstawią, albo złożą dowody pracy...) i podobnie: "Kardynał L. wykazał się wielkimi zasługami i doświadczeniem na długoletniej pracy propagandy wiary..." (zamiast poprostu: wykazał wielkie zasługi i doświadczenie...). Albo znowu w bardzo poważnej recenzji, zamieszczonej w bardzo także poważnym wydawnictwie, czytamy: "...piśmiennictwo polskie nie może wykazać się żadną książką o Rosji, która byłaby świadectwem tego, że zrozumieliśmy, czym jest dla nas Rosja, czym jest ona wogóle dla Europy..." — Wyrażenie: "Piśmiennictwo... nie może wykazać się... książką!" — szereg wyrazów polskich, ale ich układ i wzajemny do siebie stosunek sporządzony po niemiecku. Zgodnie z naturą języka polskiego powiedziałyby się: albo 1) piśmiennictwo polskie nie może wykazać żadnej książki, która... albo 2) w piśmiennictwie polskim nie możemy wykazać (lub wskazać) żadnej książki, która... albo też 3) w piśmiennictwie polskim

nie posiadamy żadnej książki, która... Mamy więc do wyboru choćby jeden z następujących się trzech sposobów wyrażenia się po polsku, zamiast powyższego, skażonego wpływem niemieckim. Nie dosyć na tem. Niektórzy w przywiązaniu swem do tego zwrotu niemieckiego, stosują go także i do wyrazów: okazać się i okazanie się. Czytaliśmy np. w uwiadomieniu do spółdzielni spożywców "Zgoda", że "Cukier ten wydawany będzie tylko za okazaniem się legitymacją członkostwa". Powiedzenie okazać się legitymacją znaczy właściwie po polsku: przeobra-

zić się, przekształcić się w legitymację! (podobnie jak: okazać się wrogiem, okazać się przyjacielem...). Przypuszczać należy, że albo stępione na wzorach niemieckich poczucie rodzimego wysłowienia, przy jednoczesnym do tego niedbalstwie piszącego, albo też osobliwa chętka posługiwania się niezwykłymi wyrażeniami mogło skłonić piszącego do oszpeccenia języka takim barbaryzmem. Przecież po polsku tę samą myśl wyraża się prosto i jasno: za okazaniem legitymacji, nigdy zaś z niemiecka: za okazaniem się legitymacją!

ADAM ANT. KRYŃSKI

WIADOMOŚCI Z ZAKRESU ROBÓT KARTOGRAFICZNYCH DLA LITOGRAFÓW

Dokończenie

POPRZEDNIO wspominałem, że produkowanie map drogą fotolito-graficzną wymaga nadzwyczaj starannego opracowania oryginału, które szczegółowo opiszę w artykule „Fotolito-grafia”, tu zaś pragnę możliwie wyczerpująco wyłożyć wskazówki co do techniczno-mechanicznego wykonania. Otóż jeżeli na oryginale, mającym służyć do fotolito-grafji, mamy duże przestrzenie, pokryte linjami równoległymi, jak np. morza, jeziora etc., to takowe zaleca się przenieść drogą przedrukową po przekopjowaniu mapy na kamień. Często się zdarza robić kontreprodukcję z przeróbką skali; wtedy czyni się przysłonienia na negatywie lub na samym oryginale, mówiąc technicznie—„wylimino-wuje się”. Same odbitki, przeznaczone dla kontr-reprodukcji, winny być ostre, wyraźne i odbite na dobrym papierze, przed sfotografowaniem uzupełnione, linje poprzerywane wyciągnięte a zbytne pokryte białym gwaszem, — co oszczędza dużo czasu w retuszu kliszy. Często w praktyce używamy pośredniego kopjowania, to znaczy, że z negatywu kopjuje się mapę na papier fotolito-graficzny przedrukowy zamiast bezpośrednio na płytę litograficzną, lecz tylko w wypadku, gdy nie zależy na zbytnej dokładności w skali, która wów-

czas zawsze okaże pewne różnice, choć rysunek otrzymamy ostry i czysty. O ile teren należy przedstawić w kilku kolorach, to z jednego ogólnego negatywu robi się tyle kopji na oddzielnych płytach, ile kolorów, lub też jedną kopję fotolito-graficzną, uskuteczniając następnie przedrukiem pozostałe plansze. Prawda, że wykasowywanie jest męczniejsza, lecz daje większą gwarancję wpasowania kolorów. Kiedy zaś wyrysowywanie pojedynczych kolorów przedstawia mniej trudu, niż wykasowywanie, wtedy na płycie, przeznaczonej na dany kolor, robi się nie przedruk, lecz dekalk, na którym z łatwością kolor można dorysować. Gdy zaś oryginał wykonany jest w półtonach, zdjęcie fotograficzne uskutecznia się przez siatkę, co nosi miano „auto-typji”; otrzymaną kliszę retuszują i następnie znami już sposobami kopjują na kamień, cynk lub aluminium.

Prócz powyższych sposobów kopjowania, tak zw. pośrednich, istnieją i bezpośrednie, wśród których pierwsze miejsce zajmuje fotograwura. Charakterystyczną cechą fotograwury jest to, że daje rysunek o jednakowej głębokości dla wszystkich kolorów i może być wykonaną z odbitek oryginałów grawerowanych, piórowych i fotografowanych lub też ze zwykłych przedruków, a także z miedziorytów i form składanych w drukarniach. — Jeżeli

z oryginału rysunku, zrobionego na papierze, ma być wykonana wgłębiona płyta litograficzna, to wtedy robi się negatyw na szkle, a z niego djapozytyw również na szkle. Zrobienie zaś kopji z wgłębionej ręcznie płyty skuteczniają przedrukiem. Samo zaś przenoszenie na kamień przechodzi następujące czynności. Kamień litograficzny o tle szaro-żółtym, twardej i równej masie polewają, następnie pokrywają równo światłoczułą powłoką asfaltu i po wysuszeniu kopjują na nim pod djapozytywem—lub też przy pomocy chińskiego albo kredowego przedrukowego papieru robią ostry przedruk, który następnie pudrują bronzem lub sadzami i wystawiają na działanie światła od 20 — 30 min. Rysunek skopjowany wywołują następnie rektyfikowaną terpentyną. Wówczas miejsca niewyświetlone rysunku rozpuszczają się, wyświetlone pozostaną bez zmiany; będzie to negatyw rysunku. Płóczę go wodą i wytrawiają miejsca niepokryte asfaltem. W tym celu na obwodzie kamienia robimy rodzaj ramki z kitu, przygotowanego z mieszaniny wosku i weneckiej terpentyny, a otrzymaną wówczas przestrzeń w ramce napełniamy trawiącą cieczą, naprz. 2% esencją octową lub lekkim roztworem kwasu saletrzanego. Po 2 lub 3 minutach, zależnie od wymaganej głębi bokości fotograwury, ciecz zlewają, kamień obmywają strumieniem wody, osuszają i zatłuszczają tuszem litograficznym. Po zaschnięciu tuszu zmyć kamień benzolem, aby usunąć asfalt i tusz, a nadać tamponem. Opisany powyżej bezpośredni sposób kopjowania, zastosowany do fotograwury, w praktyce okazuje się nadzwyczaj dogodnym w wypadkach jednak, gdy mapa ma podlegać ewidencji, poprawkom, zmianom kolorów etc., gdyż wówczas zwyczajną trawionką wytworzona kontrgawura wyłącza miejsca mające podlegać ewidencji. Jeżeli kamień zniszczony, stary, to robią przedruk na asfaltowanym kamieniu dla fotograwury, na którym po skopjowaniu miejsca, podlegające poprawieniu,

pokrywają powtórnie asfaltem. Jeżeli zaś pragniemy z mapy jednokolorowej zrobić różnokolorową, to sporządzamy tyle kopji, ile kolorów, przykrywamy na płycie asfaltem miejsca, nie należące do danego koloru, a potem odoctowujemy lub grawerujemy, ze względu na ułatwienie dalszego nadawania i pasowania kolorów. Widzimy więc, jak wielkie zalety w zastosowaniu posiada fotograwura.

Technika graficzna ma w swym rozporządzeniu wiele innych sposobów bezpośredniego kopjowania, opisałem tylko najważniejszy. Niezawsze sposób fotograwury może być zastosowany, np. przy przygotowaniu kilku tylko egzemplarzy map lub planów. Wtedy produkuje się negatyw, z niego kopję na papier fotograficzny, aluminiowy, platynowy. Platynowa kopja ma przewagę nad innymi, ponieważ najwięcej zbliżoną jest do czarnej odbitki i łatwo daje się uzupełniać farbą lub tuszem: cyanowa — bywa negatywną lub pozytywną, posiada jednak tę zaletę, że można na niej rysować tuszem chińskim w połączeniu z dwuchromem kalcium, a pozostałe części umiejętnym zmyciem usunąć. Z bezpośrednich sposobów kopjowania wzmiankuję jeszcze o negrografji, t. j. przygotowaniu kopji rysunku na kalce papierowej lub płóciennej w pozytywie w dość czarnym kolorze. O ile chodzi o przygotowanie kilkudziesięciu egzemplarzy, to bezpośrednie kopjowanie ma zastosowanie. Gdy rysunek jest wykonany na papierze lub kalce, a rozpatrywany pod światło, wykazuje nieprzejrzystość wyrysowanych linii, to można pominąć robotę negatywu; taki pozytywny rysunek kładziemy stroną zarysowaną na światłoczułą powłokę blachy cynkowej, aluminiowej lub kamienia litograficznego i przekopjujemy. Po specjalnem wywołaniu otrzymamy rysunek pozytywny, wykończony dokładnie podług oryginału, po spreparowaniu zaś odbijamy odpowiednią ilość egzemplarzy.

JÓZEF FLECK

M I E S I Ę C Z N I K " G R A F I K A P O L S K A "

jest do nabycia w Administracji, ul. Świętokrzyska 11, tel. 195-52 od 9 rano do 4 po poł.;
w lokalu Zrzeszenia Kierowników Zakładów Graficznych, Marszałkowska 113, tel. 297-07 od
godz. 9 rano do 1 po poł. i od godz. 3 do 6 wieczorem, oraz we wszystkich księgarniach.

PRENUMERATA NA KWARTAŁ IV PRZYJMOWANA NIE BĘDZIE

K R O N I K A A R T Y S T Y C Z N A

Otwarta została wystawa auto-
litografij prof. L. Wyczółkow-
skiego, urządzona w sali Zw.
Grafików i rzeźby w Towar-
zystwie Zachęty Sz. Pięk.

PRASA O SZTUCE

ARCHITEKT, Zt. 4, zawiera dokończe-
nie artykułów J. Czajkowskiego o Sztuce
Stosowanej i Ekielskiego o współcze-
snym Krakowie, nadto ocenę najnow-
szych publikacyj architektonicznych: na
tablicach Konkurs na kościół w Rud-
niku n. S., Gmach Tow. Przem. w Ka-
liszu i Polskiego Banku Przemysłowego
w Krakowie.

**"PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO I SZTU-
KA"**, zeszyt I—II, ukazał się w formie
przełomowej, dodatnio odróżniając się
od poprzednich tak pod względem wy-
bitnie zaznaczonego wysiłku postawie-
nia go na odpowiednim poziomie gra-
ficznym — a więc druku, układu, wyko-
nania całości, jak i obfitości ilustracji.
Wzbogaca go załącznik, przedstawia-
jący jedną z wydawanych obecnie przez
Muzeum Przem. Im. D-ra St. Baranow-
skiego wielobarwnych wycinanek ludo-
wych, wydawnictwo których subwencjo-
nuje Dep. Sztuki M. W. R. i O. P.

"ŚWIAT", Nr. 32, zamieszcza artykuł
p. Wł. Wańkiewicza o grafice. — Mimo
smutnego stanu wiedzy ogółu o grafice
i mimo, iż wysiłki ku zamianieniu na
lepsze tego stanu rzeczy ciężką muszą
kroczyć drogą, a pozornie pozostają
bezwocne, skonstatować się daje po-
wolna a jednak stała zmiana ku lep-
szemu, znajdująca odzwierciedlenie swe
w tem, iż coraz częściej prasa zaczyna
mówić o grafice. — Artykuł p. Wań-
kiewicza i jego umieszczenie w "Świecie"
uważać należy za jeden z dodatnich
przejawów tego ruchu drogą popular-
nego informowania ogółu o elementar-
nych wiadomościach z dziedziny historii
grafiki, torującego drogę szerszemu —
przyszłemu — jej zrozumieniu.

"TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI".
W Warszawie powstaje pod powyższym
tytułem kwartalne czasopismo nowego
typu. Mianowicie zadaniem pisma ma
być wyszukiwanie młodych talentów
w pośród najszerzych mas w dziedzi-
nie sztuki, a w szczególności bellesry-
tyki, poezji i muzyki, oraz udzielanie
im głosu na swoich łamach. Jednocze-
śnie, w specjalnie prowadzonym dziale,
mogą być omawiane krytycznie zamie-
szczone utwory. W obsadzie działu
krytycznego widzimy nazwiska Żerom-

skiego, Makuszyńskiego, Gorczyńskiego,
Kiedrzyńskiego, Kossaka i t. d. Jeżeli
"Twórczość Mł. Polski" stanie na wy-
sokości swego zadania, to naprawdę
w wielkim stopniu przyczynić się może
do wzbogacenia i unarodowienia pol-
skiej myśli twórczej. Redakcję stano-
wią pp. K. Gajewski (redaktor), J. Bzow-
ski, S. Świątomir Bohdan i Z. Brühl
(komitet). Zaliczka na prenumeratę wy-
nosi 15.000 mk., które należy wpłacać
na konto czekowe P. K. O. Nr. 7062.
Adres redakcji i administracji — War-
szawa, ul. Podwale 4. Numer pierwszy
"Twórczości Młodej Polski" ma się uka-
zać we wrześniu b. r.

REJESTRACJA GRAFIKI CZYSTEJ. Drzeworyt.

St. Brzęczkowski. Altanka w Kartu-
zach. 7×8 cm. Luty 1923. Wy-
stawa art. pomorsk. w Toruniu.
— Dziewięć. 10×14 cm. Dto.
— Przy kościele. 13×18 cm. Dto.
— Wybrzeże skaliste. 8×15 cm. Maj
1923. Wyst. sezon. w Sopotach.
— Kamieniec Pomorski. 4×7 cm. Dto.
— Krzyk. 16×21 cm.
— Stawek. 13×18 cm. Czerwiec 1923.
Wyst. sezon. w Sopotach.
— Portal kośc. Marjack. w Gdańsku.
13×18 cm. Lipiec.

R Ó Ż N E W I A D O M O Ś C I

ŻYCIE ZAWODOWE

**PODWYŻSZENIE CENNIKA ROBÓT
GRAFICZNYCH.** Rada Połączonych Or-
ganizacji Przemysłu Graficznego wyja-
śnia, iż różnica pomiędzy 0/0 ogłoszo-
nym przez Komisję Statystyczną w dn.
30/VIII — 72,09/0, a faktycznie dodanym
przejściowo do minimum wrześniowego
83,6/0, wynika stąd, że podwyżka, ogłoszo-
na w sierpniu, nie była w swoim
czasie całkowicie zaliczoną.

POŚWIĘCENIE. Dn. 2 września r. b.
w niedawno powstałej w Warszawie wy-
twórni matryc i czcionek afiszowych "Ma-
trypol" odbyło się poświęcenie lokalu przy
udziale zaproszonych przedstawicieli pra-
sy oraz dyrektorów drukarni.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE. Mini-
sterjum Wyznań Religijnych i Oświe-
cenia Publicznego podaje do wiadomo-
ści, że z początkiem roku szkolnego
1923/24 w dn. 1 października zostanie
otwarty w Państwowej Szkole Przem-
ysłowej w Bydgoszczy Kurs Grafiki Prze-

mysłowej. Kurs przeznaczony jest dla
kształcenia pracowników technicznych
dla przemysłu graficznego. Na kurs
mogą być przyjmowani uczniowie rze-
czywiści i wolni. Na uczniów rzeczywi-
stych przyjmowani są kandydaci w wieku
do lat 19, posiadający kwalifikacje, wy-
magane od kandydatów wstępujących
na wydział przemysłów rolnych, po zło-
żeniu egzaminu wstępnego z języka pol-
skiego, matematyki i rysunków. Ucznio-
wie wolni są przyjmowani bez ograni-
czenia wieku i cenzusu szkolnego, po-
winni jednak posiadać conajmniej roczną
praktykę w dziedzinie sztuki graficznej.

RÓŻNE

MNOŻNIK KSIĘGARSKI w okresie
miesięcznym podniesiono w dn. 6 sierp-
nia z 12 tys. na 18 tys.; w dn. 23 sierp-
nia z 18 na 25 tys. i ostatnio w dn. 3
września z 25 na 30 tys.

PODATEK DOCHODOWY. W sprawie
dokonywania potrąceń podatku dochodo-
wego ustalonym zostało, poczynając od

1 września do końca roku 1923, aby
w stosunku rocznym obliczać tylko tę
wysokość wynagrodzenia, która przy-
padła do wypłaty w dniu 1 sierpnia
b. r., względnie — o ile chodzi o pra-
cowników, pobierających wynagrodzenie
zdolę, — w dniu 31 lipca b. r., pozostałą
zaś wysokość przyjmować należy jako
wynagrodzenie jednorazowe.

Np. wynagrodzenie za miesiąc sierpień
wynosi 5.000.000 mk., za lipiec zaś
3.000.000 mk. W stosunku rocznym (na
podstawie wynagrodzenia za lipiec)
36.000.000 mk. Pozostaje jako wynagro-
dzenie jednorazowe mk. 2.000.000. Ra-
zem mk. 38.000.000. Stopa procentowa
wynosi 2 proc., wobec tego potrąca się
przy wypłacie mk. 5.000.000 podatek
w kwocie mk. 100.000.

Ewentualny procentowy dodatek dro-
żyzniany, wypłacany oddzielnie w cią-
gu miesiąca, już po dokonaniu wypłaty
poborów, należy traktować jako wyna-
godzenie samoistne, od którego na-
leży potrącać podatek według stopy
procentowej, przypadającej od tego wy-



nagrodzenia, obliczonego w stosunku rocznym. Zasada ta ma zastosowanie również przy obliczaniu podatku wrazie wypłat dodatków drożynianych w ciągu sierpnia r. b.

Poniżej podajemy skalę potrąceń podatku dochodowego:

L. p.	Roczna wysokość wynagrodzenia w tysiącach marek ponad	do	Stopa procentowa
1	15.120	20.160	1.1
2	20.160	25.200	1.4
3	25.200	32.760	1.7
4	32.760	40.320	2.
5	40.320	47.880	2.5
6	47.880	55.440	3.
7	55.440	63.000	3.5
8	63.000	71.400	4.5
9	71.400	79.800	5.5
10	79.800	88.200	7.
11	88.200	96.600	8.5
12	96.600	105.000	10.
13	105.000	109.200	11.5
14	109.200	115.500	13.
15	115.500	121.800	13.6
16	121.800	130.200	14.3
17	130.200	138.600	15.
18	138.600	147.000	15.7
19	147.000	157.500	16.5
20	157.500	168.000	17.3
21	168.000	178.500	18.1
22	178.500	189.000	18.8
23	189.000	199.500	19.5
24	199.500	210.000	20.2
25	210.000	220.500	20.9
26	220.500	231.000	21.6
27	231.000	241.500	22.3
28	241.500	252.000	23.
29	252.000	378.000	24.5
30	378.000	504.000	25.5
31	504.000	630.000	27.
32	630.000	756.000	28.5
33	756.000	945.000	30.
34	945.000	1.512.000	32.
35	1.512.000	1.890.000	34.
36	1.890.000	2.520.000	36.
37	2.520.000		38.

ZE ŚWIATA

NIEMCY. Wskutek spadku marki niemieckiej i wzrostu drożyny, wzrosły też gwałtownie w ostatnich czasach płace w przemyśle drukarskim niemieckim. Pewien pogląd na wzrost drożyny daje pomieszczone niżej zestawienie płac, stosowanych w lipcu i sierpniu roku bieżącego w okręgach najtańszych, a więc bez dodatku lokalnego. Dla informacji czytelników należy tu dodać, iż umowy cennikowe regulowane są na całe Niemcy przez jedną jedyną komisję, a do ustalonego minimum dodaje się pewien stały oznaczony procent dla danego okręgu, zależnie od przynależności jego do klasy drożyny. Okręgów takich Niemcy liczą 11 z następującym wzrostem procentowym: 0, 2,5, 5, 7,5,

10, 12,5, 15, 17,5 20, 22,5, 25. Minimalna więc płaca dla wykwalifikowanego pracownika drukarskiego wynosiła:

w czasie	tygodniowo
od 23/VI do 21/VII . . .	268.000
" 21/VII " 27/VII . . .	753.000
" 28/VIII " 3/VIII . . .	1.166.000
" 4/VIII " 10/VIII . . .	4.000.000
" 11/VIII " 17/VIII . . .	10.115.000

Za ostatnie dwa tygodnie sierpnia minimum wynosiło już około 75.000.000, wyraźnie siedemdziesiąt pięć milionów papierowych marek niemieckich tygodniowo.

— Niepewna sytuacja polityczna odbiła się ujemnie na niemieckim rynku pracy. Mianowicie za kwartał II-gi r. b. statystyka podaje, iż z ogólnej liczby pracowników drukarskich, wyrażającej się cyfrowo około 70.000, bezrobotnych było około 15.000. Niemniej dotkliwie daje się też odczuwać w rzeczonym okresie zmniejszenie czasu pracy, które wynosiło: do 8 godz. 177 zakładów z 2558 pracownikami, od 9 do 16 godz. 203 zakłady z 2581 pracown., od 17 do 24 godzin 393 zakłady z 2920 pracown., od 25 i więcej godzin 41 zakł. z 241 pracown., razem 841 zakł. z 8300 pracownikami.

— Objawem anormalnych warunków, panujących na rynku papierniczym niemieckim, było wstrzymanie się papierni od dostaw papieru z powodu ustanowienia przez rząd rzekomo zbyt niskiej ceny za 1 klg. gazetowego papieru, wynoszącej od 15 do 31 lipca 7600 mk. (do ceny tej dochodzą jeszcze ewentualne podwyżki za podrożenie pracy, węgla i frachtu kolejowego). Zagrożone tym "strajkiem", wydawnictwa niemieckie wniosły do ministra gospodarki petycję z żądaniem represji przeciwko trustowi Stinnesa, będącego głównym właścicielem produkcji cellulozu. W ostatnich dniach dowiadujemy się, że rząd zniósł ograniczenia ceny papieru, pozostawiając papierniom zupełną swobodę w dyktowaniu cen.

— Druk rosyjskich wydawnictw w Niemczech widocznie nie słabnie, gdyż na łamach niemieckich pism zawodowych dość często spotkać można ogłoszenia o wakujących kondycjach dla składaczy ręcznych i maszynowych, znających język rosyjski.

— Wypuszczone ostatnio w Niemczech banknoty 5-cio milionowe drukowane są na białym papierze w formacie 8×19 cm. Ze względów oszczędnościowych i prawdopodobnie w celu przyspieszenia wykonania, banknoty te drukowane są tylko po jednej stronie.

ROSJA. Rosyjski organ zawodowy "Trud" donosi o masowym porzucaniu

przez robotników dawnej pracy i szukaniu nowej, bardziej popłatnej. Związki górników, metalowców, włóknarzy, kolejarzy i drukarzy utraciły w ciągu roku 1922 (blisko ćwierć) swych członków). Dokładna cyfra odnośnie drukarzy wyraża się sumą 38,348.

— Na urządzoną w Moskwie w początkach grudnia b. roku wystawę rolniczą Niemcy wystali już 120 skrzyń, mieszczących 40,000 tomów książek niemieckich. Ponadto w drodze jest jeszcze około 200 przesyłek opóźnionych.

WŁOCHY. W Rzymie organizuje się obecnie nowa uczelnia graficzna, obejmująca drukarstwo (skład ręczny i maszynowy, druk, stereotypia) i introligatorkę. Koszty urządzenia mają wynieść około 740.000 lirów.

HISZPANJA. W Barcelonie odbyła się konferencja przedstawicieli 36 uczelni graficznych, utrzymywanych przez państwo, bądź też przez gminy. Przedmiotem obrad była sprawa podniesienia drukarstwa hiszpańskiego. Rząd przyrzekł urządzić co pięć lat wystawę prac uczniów drukarskich i najlepsze odpowiednio nagradzać, a każda szkoła winna w wystawach tych wziąć udział. Ponadto zdecydowano zapraszać i uczeń nie innych państw do uczestnictwa w wystawach.

— Właściciele drukarni i wydawcy gazet w Madrycie utworzyli stowarzyszenie, mające na celu wspólny zakup wszelkich materiałów i maszyn oraz zakładanie szkół drukarskich dla dziennikarzy.

AMERYKA. Organizacja wydawców gazet amerykańskich utworzyła zrzeszenie, mające na celu niedopuszczenie do wybuchu strajku pracowników przez zastąpienie ich ludźmi, gotowymi do pracy na starych warunkach. Z 51 wydawców, sympatyzujących z tym projektem, 17 zatrudnia u siebie pracowników, nie należących do żadnej organizacji, a 34 oświadczyło gotowość wystania swego personelu bez pytania go o zgodę w razie potrzeby w każdym czasie i na dowolne miejsce.

Zeszyt niniejszy broszurowany w zakładzie introligatorskim S. Pietrzyckiego w Warszawie, Nowy-Świat 49, tel. 255-73.

Redaktor: ROMAN MATHIA

Wydawcy:

LUCJAN BOGUSŁAWSKI
ROMAN MATHIA

RADA POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

K O M U N I K A T Y

KOMISJA CENNIKOWA, składająca się z przedstawicieli Rady Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego z jednej strony i przedstawicieli Związków Zawodowych pracowników drukarskich z drugiej — na posiedzeniu w dniu 1 września 1923 r. uchwalila, obowiązujące od dnia 1 września 1923 r. aż do odwołania niżej wyszczególnione minimum dla pracowników drukarni, litografji, cynkografji i introligatorni, podwyższone w stosunku do sierpnia o 83,6%.

Z A W Ó D	Minimum z poprzedniego miesiąca	Minimum obowiązuj. od 1/IX	Za godzinę pracy	Z A W Ó D	Minimum z poprzedniego miesiąca	Minimum obowiązuj. od 1/IX	Za godzinę pracy	Z A W Ó D	Minimum z poprzedniego miesiąca	Minimum obowiązuj. od 1/IX	Za godzinę pracy
DRUKARNIA:				Nakładaczk. Odbieraczk. Szlifierze. Bronzownicy.				Monterzy (wykwal. stolarze).			
Skladacze	1225,000	2250,000	48,915	Nakładaczk.	490,000	900,000	19,565	Monterzy (wykwal. stolarze)	857,500	1575,000	34,240
Maszyniści	1225,000	2250,000	48,915	Odbieraczk.	183,750	337,500	7,335	INTROLIGATORNIA:			
Pedalarze	918,750	1687,500	36,685	Szlifierze	612,500	1125,000	24,455				
Nakład. wykwal.	612,500	1125,000	24,455	Bronzownicy	612,500	1125,000	24,455	I a) kat. męska			
Odbieraczk.	147,000	270,000	5,870	CYNKOGRAFJA:							
Pom. druk. wyk.	612,500	1125,000	24,455					Fotograf siatk.	1225,000	2250,000	48,915
LITOGRAFJA:				Kresk.				III			
Maszyniści	1225,000	2250,000	48,915	Kopiści	1041,250	1912,500	41,575	I kat. żeńska			
Umdrukerzy	1225,000	2250,000	48,925	Trawiacze	1225,000	2250,000	48,915	II	1139,250	2092,500	45,490
Rysownicy (grawery i chromolitografowie)	1225,000	2240,000	48,915	Retuszerzy	1225,000	2250,000	48,915	III	1041,250	1912,500	41,575
				Efekciarki	857,500	1575,000	34,240	IV	735,000	1350,000	29,350
				Korektorzy	1225,000	2250,000	48,915		673,750	1237,500	26,900
									428,750	787,500	17,120
									208,250	382,500	8,315
									122,500	225,000	4,890

CENNIKI ROBÓT DRUKARSKICH, LITOGRAFICZNYCH I CHEMIGRAFICZNYCH obowiązujące w Warszawie od dnia 1 września 1923 roku aż do odwołania CENNIK ROBÓT DRUKARSKICH podwyższony w stosunku do sierpnia o 85%.

CENY SKŁADANIA OBLICZONE PRZY SYSTEMIE PARYSKIM ZA
UKŁAD 1 KWADRATU DRUKARSKIEGO (1 KWADRAT=1.8 CM.)

O D B I C I E

RODZAJ	Wąski format				Normalny format		Szeroki format		FORMAT PAPIERU W CM. DO	NARZĄDZENIE I PODŁOŻENIE				Druk za 1000 egz. bez ilustracji czarna farba	Godzina postoju maszyny narządzenia i t. p.
	Do 2 kw.		Od 2 1/4 do 3 1/4 kw.		Od 3 1/2 do 7 kw.		Od 7 1/4 kwadr.			Układ solutowy		Układ mieszany, tabele, marginesy, nuty, poezje i t. p.			
	bez interlinij	z interlinijami	bez interlinij	z interlinijami	bez interlinij	z interlinijami	bez interlinij	z interlinijami		z czcionek	z płyt	z czcionek	z płyt		
Nonparel	32.555	26.040	30.290	23.930	26.310	21.695	30.290	23.830	60 x 86	680 870	1084.555	819.045	1315.890	545.900	409.745
Petit	14.930	12.500	15.015	11.485	12.410	10.445	15.015	11.485	65 x 96	905.915	1539.125	1178.665	1862.440	616.505	488.915
Garmond	9.920	8.715	9.110	7.790	8.295	7.080	9.110	7.790	75 x 112	1301.725	1799.120	1371.380	2265.575	768.920	583.880
Cyceer	7.870	7.040	7.215	6.495	6.575	5.900	7.215	6.495	85 x 125	1571.335	2445.055	1905.765	2946.050	905.715	684.465
									95 x 136	1989.860	3096.295	2286.500	3627.185	1115.055	783.430
									105 x 155	3055.130	3791.720	2811.470	4580.655	1386.400	918.955
									druk na pedałowce	271.765	451.150	316.705	514.370	271.765	180.115

Za godzinę pracy składacza 137.860 marek.

Za skład mieszany dolicza się zależnie od ilości użytego drugiego pisma: 20 do 25%
 Za układ 1 raz mieszany . . . 10 do 15%
 " 2 razy . . . 15 " 20%
 " 3 razy . . . 20 " 25%
 " 4 razy . . . 25 " 30%

ZA UKŁADY: W obcym języku, cyfrowy, wersalikowy, kapitalikowy, spajowany i t. p. stosuje się doliczenia procentowe na zasadzie przedstawionego drukarni rękopisu i oceny trudności składania go. UKŁADY: tabel, katalogów, cenników, druków akcydensowych oblicza się według zajętego czasu. Za udzielenie układu zecerzkiego do stereotypowania liczy się 5% wartości układu. CENĘ ŁAMANIA oblicza się według ceny składania arkusza garmondem lub petitem, licząc 10% ceny składania. KOREKTY nadzwyczajne, rękopisy trudne oraz łamanie specjalne utrudnione, jak obijawanie drobnych klisz i t. p., oblicza się według zajętego czasu. ZA SPORZĄDZENIE KOSZTORYSU LICZY SIĘ 1% od ogólnej sumy. W RAZIE powierzenia drukarni roboty oblicza się z rachunku pobraną za sporządzenie kosztorysu sumę. PRZY zamawianiu bez papieru pobiera się zaliczki do 50% z papierem do 80%, — reszta zaś przy odbiorze. O ILE papier dostarcza klient należy cenę zlecenia podnieść o 10 — 15%, ponieważ na drukarni ciąży obowiązek magazynowania papieru i kontrolowania własnym personelem. ROBOTY ILUSTRACYJNE LUKSUSOWE I KOLOROWE według każdorazowego obliczenia w stosunku zajętego czasu i ceny farb. MYCIE MASZYN = 2 1/2 godzinom postoju maszyny.

DODATEK PAPIERU NA ZEPSUCIE PODCZAS DRUKU W DRUKARSTWIE I LITOGRAFJI OBLICZA SIĘ JAK NASTĘPUJE:

Nakład wyżej 100 do 250 egzempl. . . . 10%
 " 250 " 500 6%
 " 1000 " 3000 5%
 " 3000 " 5000 4%
 " 5000 3 1/2%
 " 3%

CENNIK ROBÓT LITOGRAFICZNYCH
 podwyższony w stosunku do sierpnia o 85%.
 Maszyny: Za odbicie ryzy liczyć należy:

Format papieru w cm.	Narządzenie 2 godz.	Druk ryzy (bez farby)	Farba przeciętnie na ryzę	Postój za godzinę
60 x 90	594.260	594.260	148.555	297.110
70 x 100	712.870	712.870	178.265	356.530
80 x 110	828.675	828.675	213.910	415.945

ZA PODSTAWĘ KALKULACJI przyjmuje się koszt robocizny w stosunku 38 godzin za tydzień, czyli zarobek tygodniowy należy dzielić przez 38, aby otrzymać faktyczny koszt godziny robocizny. Do uzyskania w ten sposób sumy dolicza się % następująco: RYSOWNIA: do kosztów robocizny chromolitograf, grawera i rysownika należy doliczać 100% na koszty handlowe. UMDRUKIERNIA: do kosztów robocizny umdrukiera należy doliczać 200% na koszty handlowe.

CENNIK ROBÓT CHEMIGRAFICZNYCH podwyższony w stosunku do sierpnia o 72%
 Za klisze liczyć należy: kreskowe za cent. kwadratowy mk. 4.000, kreskowe z giloszem za cent. kwadratowy mk. 4.100, siatkowe za cent. kwadratowy mk. 4.600, siatkowe otrawiane za cent. kwadratowy mk. 7.000, minimum kliszy liczy się 50 cent. kwadratowych. Komplet z 3-ch klisz do druku trójbarwnego po mk. 41.600. za cent. kwadratowy. Klisze dwutonowe za cent. kwadratowy po mk. 27.700. Minimum kliszy 100 cent. Klisze facsimile i mikroskopowe stosownie do umowy. Klisze na miedzi i mosiądzu o 50% drożej. Wszelkie klisze oblicza się podług wymiarów drzewa. Za roboty rysunkowe, uzupełnienie oryginałów jak: podmalowanie retusz etc. liczy się koszt w stosunku zużytego czasu. Zdjęcia z książek nierozbrozowanych liczy się o 20% drożej. Za nocną robotę i wykonanie klisz w ciągu 24 godzin—drożej o 100%.

RADA POŁĄCZONYCH ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

Sekretariat "Rady Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego" mieści się w Warszawie, ul. Marszałkowska 143, m. 12. Tel. 87-67
 (lokal „T-wa Zakupów dla Przemysłu Graficznego“). Godziny urzędowe: 4 — 8 wiecz.

CENY ARTYKUŁÓW UŻYWANYCH W PRZEMYSŁE GRAFICZNYM W WOLNYM HANDLU HURTOWYM
W WARSZAWIE PRZY KURSIE 5,IX 1923 r., 1 ZŁOTY POL. = 1 FRANK. SZWAJ. = 48.000 MAR. POL.

NAZWA ARTYKUŁU	6/VIII 1923 r. za 1 klg.	5/IX 1923 r. za 1 klg.	Wzrost %	NAZWA ARTYKUŁU	6/VIII 1923 r. za 1 klg.	5/IX 1923 r. za 1 klg.	Wzrost %	NAZWA ARTYKUŁU	6/VIII 1923 r. za 1 klg.	5/IX 1923 r. za 1 klg.	Wzrost %
PAPIERY:											
Kancelar. bezdrzewny	30.000.—	49.500.—	65	Umdrukowa	140.000	260.000	86	FARBY ZIELONE:			
" drzewny	20.000.—	31.500.—	57	FARBY BIAŁE:				Zielona jedwabna	210.000	390.000	86
Drukowy matowy	15.500.—	23.000.—	47	Biel przezroczysta	115.000	214.500	"	" afiszowa	210.000	390.000	"
" satynowany	16.000.—	24.500.—	53	" kryjąca	91.000	169.000	"	" viridin	297.500	552.500	"
" ilustracyjny	16.500.—	28.000.—	70	" kremerska	115.000	214.500	"	METALE:			
Albumowy	22.000.—	33.000.—	50	FARBY NIEBIESKIE:				Ołów miękki hutniczy 2 razy			
Pocztówkowy kancelar.	30.000.—	48.000.—	60	Milori	490.000	910.000	"	przetapiany	35.000	40.000	4
" drzewny	20.000.—	28.000.—	40	Cesarska	140.000	260.000	"	Cyna Banka	382.000	398.000	4
Bristol	62.000.—	76.500.—	22	Paryska	490.000	910.000	"	Antymon Regulus	99.200	121.000	22
Czerpany	80.000.—	140.000.—	75	Niebieska afiszowa	350.000	650.000	"	Metal stereotypowy	22.000	28.000	27
Kredowy	30.000.—	50.000.—	66	" z polyskiem	490.000	910.000	"	" do maszyn do składania	23.500	35.000	49
Skoroszytowy	30.000.—	42.500.—	42	Seledynowa laka	385.000	715.000	"	angielski	32.000	40.000	25
Pakowy angielski	20.000.—	28.000.—	40	Niebieska trójbarwna	385.000	715.000	"	SMARY:			
Listowy	47.000.—	103.800.—	121	FARBY BRONZOWE:				Nafta	8.400	11.750	40
Pelour	52.500.—	110.000.—	110	Sepia	77.000	143.000	"	Oliwa do motoru	10.000	12.600	26
Gazetowy rotacyjny	13.300.—	18.000.—	35	Ugier	77.000	143.000	"	Benzyna	22.000	27.000	19
				Terra di Sienna	77.000	143.000	"	POKOST słaby	84.000	140.000	67
				FARBY ŻÓLTE:				" średni	88.200	147.000	"
				Chrom I. (jasny śr.)	157.500	292.500	"	" mocny	92.400	154.000	"
				Chrom II	122.500	227.500	"	MASA WALCOWA:			
				Żółta afiszowa	122.500	227.500	"	Masa walcowa krajowa słaba	105.000	175.000	"
				" trójbarwna	192.500	357.500	"	" " mocna	98.700	164.500	"
				FARBY CZERWONE:				" " zagraniczna		185.000	"
				Cynober sztuczny	140.000	260.000	"	FILCE do maszyn rotacyjnych			
				Viktoria laka	119.000	221.000	"	szer175 cm. grub 3mm. mtr.	880.000	1150.000	31
				Czerwona afiszowa	119.000	221.000	"	CERATA do maszyn litograf.			
				Uniwersal	182.000	338.000	"	ciénka szer. 132 cm metr	135.000	170.000	26
				Turecka	175.000	325.000	"	gruba " 120 " "	450.000	550.000	22
				Helios	192.500	357.500	"	" " 132 " "	530.000	610.000	15
				Karmin	315.000	585.000	"	TASMA do maszyn płask 4 mm.			
				Monopol	189.000	351.000	"	" " rotac. " "	2.600	3.300	27
				Kosmos	227.500	422.500	"	" " " " "	13.000	19.000	46
				Geranium-carmin	385.000	715.000	"	SZMATY do czyszczenia ma-			
				Krapp	420.000	780.000	"	szyn klg.	7.500	15.000	100
				Czerwona trójbarwna	385.000	715.000	"	NUMERATORY nowe ręczne			
				FARBY FIOLETOWE:				aut 4 zmian 6 cyfr. sztuka	1400.000	1900.000	36
				Fioletowa afiszowa	210.000	390.000	"	5 " " "	1250.000	1700.000	36
				Kopiowa fioletowa	385.000	715.000	"	MATRYCE do stereotypji suche			
				Fioletowa średnia	332.500	617.500	"	o form. 48x65 cm. sztuka	16.500	23.500	43
				" czerwonawa	367.500	682.500	"	" " 52x70 " "	17.500	25.000	43
				" niebieskawa	350.000	650.000	"	LINJE mosiężne cienkie, kro-			
								pkowane i półtłuste lkg.	420.000	650.000	55

GRAFIKA POLSKA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY DRUKARSTWU,
LITOGRAFJI I POKREWNYM SZTUKOM GRAFICZNYM

WYCHODZI W WARSZAWIE SZÓSTEGO KAŻDEGO MIESIĄCA

Sprzedaż tylko pojedynczemi zeszytami po cenie zasadniczej 1.50 z zastosowaniem obowiązującego w chwili wydania zeszytu mnożnika księgarskiego.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 11, TEL. 195-52

KONTO CZEKOWE W P. K. O. № 2651

ODLEWNIA CZCIONEK
STANISŁAWA
JEŻYŃSKIEGO

WARSZAWA
OGRODOWA 50 TELEFON 5-50



POLECA JAKO NOWOŚĆ
PIERWSZE POLSKIE
ORNAMENTY DRUKARSKIE
ARTYSTY GRAFIKA
LUDWIK
GARDOWSKIEGO

DRUKARNIA I LITOGRAFJA

P. F.

”JAN COTTY”

WŁAŚCICIELE

KAROL SZTEINBOK I WITOLD BOGUSŁAWSKI
WARSZAWA, UL. KAPUCYŃSKA 7
ADMINISTRACJA SŁUPÓW MIEJSKICH
OGŁOSZENIOWYCH

ODLEWNIA CZCIONEK
JAN IDŹKOWSKI

I S-KA

WARSZAWA—MOKOTÓW
ULICA STAROŚCIŃSKA Nr 2

TELEFON 254-94

POLECA PISMO AKCYDENSOWE
”COLUMBIA” W 3 KROJACH

ZAKŁADY DRUKARSKIE W. PIEKARNIAKA

WARSZAWA

ORDYNACKA Nr 3

TELEFON Nr 44-59

SPECJALNOŚĆ ZAKŁADOW
POŚPIECH I MASOWE WYKONANIE
SKŁAD LINOTYPAMI
DRUK NA MASZYNACH PŁASKICH I ROTACYJNYCH

TOMASZ KALDYK I S-KA POZNAŃ

FABRYKA MASZYN, APARATÓW DO FABRYKACJI PIECZĄTEK
REGAŁÓW I KASZT ORAZ WSZELKICH PRZYBORÓW DRUKARSKICH
NA III-CIM TARGU POZNAŃSKIM



Żywiłoby należało nadzieję, aby młoda ta gałąź przemysłu o tak doniosłym znaczeniu rozwinęła się jak najlepiej i uniezależniła nas i pod tym względem od zagranicy. (Nr. 125 „Postępu“ z dnia 6 czerwca 1923 r.)

PIERWSZA POLSKA MASZYNA DRUKARSKA

W wielkiej liczbie nowych wrażeń, jakich w dzisiejszych czasach jesteśmy świadkami, giną niespostrzeżenie dla ogółu doniosłe nieraz sprawy. Ogólnie interesuje się jednakże społeczeństwo nasze kwestją oświaty i tak ściśle z nią związaną sprawą przemysłu drukarskiego. Otóż warto zanotować i podać do szerszej wiadomości fakt, który z zadowoleniem przyjmie każdy z nas. Na tegorocznych Targach Poznańskich wystawiono **Pierwszą w Polsce zbudowaną Maszynę Drukarską** tak zwaną tyglówkę lub tłoczkę pod nazwą „Polka“. Zaslugę tę ma znany już dzisiaj na całą Polskę Dom Graficzny Tomasz Kaldyk i Sp., która nie uległa się trudności i przeszkód pierwszy projekt urzeczywistniła. Za przykładem powyższej firmy zaczęto się ruszać w przemyśle graficznym i na ostatnim zjeździe grafików zapowiadano, że na Targach Poznańskich druga podobna maszyna miała być wystawiona, jednakże trudności fabrykacyjne nie pozwoliły na to.

W ADMINISTRACJI "GRAFIKI POLSKIEJ"

WARSZAWA, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 11.

KONTO W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ 2651

SĄ DO NABYCIA:

PODRĘCZNIK

DLA SKŁADACZY RĘCZNYCH
Z RYSUNKAMI I PRZYKŁADAMI. CENA 90.000 MKP.

PODRĘCZNIK

DLA SKŁADACZY MASZYNKOWYCH
Z 24 RYSUNKAMI. CENA 75.000 MKP.

PODRĘCZNIK

DLA MASZYNISTÓW DRUKARSKICH
Z 30 RYSUNKAMI. CENA 60.000 MKP.

UKŁAD

MATEMATYCZNY
CENA ZA EGZEMPLARZ 30.000 MKP.



EDWARD KRĘGLEWSKI

T O W. A K C.

POZNAŃ, UL. FLISACZA 8,

TELEFONY: 19-11, 19-19, 19-20

MECHANICZNA FABRYKA KOPERT

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH I KAJETÓW

DZIENNA PRODUKCJA:

200,000 kopert, 30,000 kajetów, dostawa wyłącznie do składów papieru i drukarni

ZAKŁADY GRAFICZNE
STRASZEWICZÓW

DAWNIEJ

K. THIES

WARSZAWA, UL. LESZNO Nr 112 TELEFON Nr 4-84

DZIAŁ GRAFICZNY

wszelkiego rodzaju roboty w zakresie wielobarwnej litografii i drukarstwa, plakaty, etykiety wielobarwne i tłoczone (relief), akcje dla banków i towarzystw akcyjnych, obligacje, czeki, papiery wartościowe i t. p., katalogi, książki i akcydensy

DZIAŁ KARTONAŻY

pudełka zwykle i ozdobne do cukierków; bombonierki szklane, pluszowe, jedwabne i atlasowe

DZIAŁ WYROBÓW TŁOCZONYCH

jedyna w Polsce fabryka papierów tłoczono-azurowych, papierów pod torty, ażurków, koronek i kapsli do ciast i cukrów, wielka różnorodność rozmiarów i deseni

Fabryka zatrudnia około 300 osób, mieści się we własnym gmachu fabrycznym
W WARSZAWIE, PRZY UL. LESZNO 112

PIERWSZORZĘDNA ODLEWNI
CZCIONEK

POPPELBAUMA
W WIEDNIU, GRUNGASSE 16

GALWANOPLASTYKA,
STEREOTYPJA FARB
YKA
LINIJ MOSIĘŻNYCH

ZAKŁAD JEST URZĄDZONY
WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMOGÓW
TECHNIKI I JEST NAJWIĘKSZYM PRZED-
SIĘBIORSTWEM TEGO RODZAJU
W AUSTRII

ZASTĘPSTWO:
NA KRÓLESTWO I MAŁOPOLSKĘ

"GRAFKA"

PRZEDSIĘBIORSTWO FACHOWE
DLA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO
I PAPIEROWEGO

LWÓW, KOŁŁATAJA 5

NA WIELKOPOLSKĘ, POMORZE
GÓRNY ŚLĄSK, W. M. GDAŃSK

"ALGRAFJA"

AGENCJE I KOMISJE BRANŻY GRAFICZNEJ
PO ZNAŃ, WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH 3

DOTYCHCZAS WYDANE ZESZYTY

"GRAFIKI POLSKIEJ"

SĄ DO NABYCIA W ADMINISTRACJI
WARSZAWA

ŚWIĘTOKRZYSKA 11 TEL. 195-52
KONTO W P. K. O. № 2651

po 45.000 mkp. za zeszyt

CENA ZA KOMPLET Z 1921 I 1922 ROKU
WYNOŚI 675.000 MAREK POLSKICH

POSZUKUJEMY

CELEM

NAJRYCHLEJSZEGO KUPNA:

1 POS. MASZYNĘ LITOGRAFICZNA

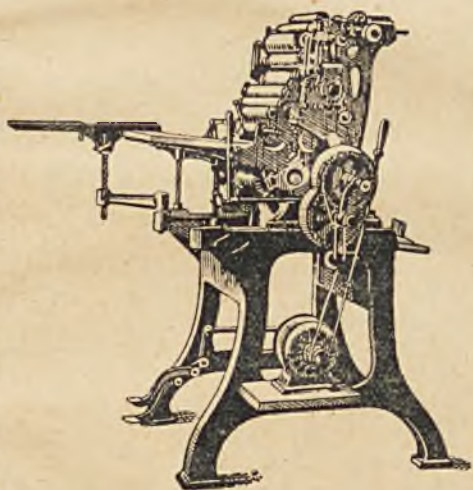
1 PRASĘ RĘCZNA

1 NOŻYCE

1 TYGLÓWKĘ Z CZCIONKAMI

Ofertę z szczegółowym opisaniem maszyn
uprasza się przesłać do Centrali Pomorskiej

TORUŃ, WARSZAWSKA 8



STOKES & SMITH C^o

FABRYKA MASZYN OFFSETOWYCH

BARMEN-W CHL.

FILADELFJA

MAŁY OFFSET

WKB.

FORMAT DRUKU 23 × 34

FORMAT PAPIERU 24 × 35

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA RZECZPOSPOLITĘ POLSKĄ
POSIADA

ZRZESZENIE KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

"KIEROGRAF"

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA Nr 113 — TELEFON Nr 297-07.

ZAKŁADY GRAFICZNE
B. WIERZBICKI I S^{KA}

WARSZAWA, UL. CHMIELNA Nr 61 — TELEFON Nr 46-73

DRUKARNIA ♡ LITOGRAFJA ♡ INTROLIGA
TORNIA ♡ CYNKOGRAFJA ♡ ELEKTROLIZA

PRZYJMUJĄ DO WYKONANIA:

DZIEŁA, TEKST I ILUSTRACJE — AKCJE, OBLIGACJE, ARKUSZE KUPO-
NOWE, ŚWIADECTWA TYMCZASOWE, KSIĄŻKI CZEKOWE, MAPY, SZYL-
DZIKI ELEKTROGRAWEROWANE, KLISZE JEDNO I WIELOBARWNE

OFERTY, KOSZTORYSY I WSZELKIE WYJAŚNIENIA NA ŻĄDANIE



TOWARZYSTWO ZAKUPÓW
D L A
PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

SP. Z OGR. ODP.

ZALOŻONE PRZEZ WŁAŚCICIELI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 143, TELEFON 87-67

Rachunek żyrowy w P. K. K. P. Nr. 6099

Rachunek czekowy w Banku dla Handlu i Przemysłu Nr 3747

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 5877

Adres telegraficzny "POWIELANIE"

POLECA ZE SWYCH SKŁADÓW

papiery w różnych gatunkach i formatach, krajowe i zagraniczne, jako to: drukowe, matowe
i satynowane, ilustracyjne, conceptowe, kancelaryjne, albumowe, różnokolorowe, pocztówkowe,
cct. Farby drukarskie i litograficzne. Maszyny. Masę walcową. Pokost mocny i słaby litogra-
ficzny. Filce, flance, ceraty etc., oraz wszelkie przybory i materiały, niezbędne dla robót
drukarskich, litograficznych i introligatorskich

OFERTY I WZORY WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

Druk L. Bogusławskiego w Warszawie, ul. Świętokrzyska 11, telef. 195-52.

BIURO TECHNICZNE
"GRAFIKA"

WARSZAWA
SIENKIEWICZA 12 TELEFON 140-09
ADRES TELEGR.: "GRAFIKA WARSZAWA"

POLECA ZE SKŁADU:
LINOTYPY MERGENTHALERA
MATRYCE I CZĘŚCI DO TYCHŻE NA SKŁADZIE

MASZYNY ROTACYJNE I PŁASKIE
I CZĘŚCI DO TYCHŻE FIRMY
KOENIG I BAUER WÜRZBURG
JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
NA RZECZPOSPOLITĘ POLSKĄ

CHN. MANSFELD LIPSK
SŁYNNNE Z DOBROCI
MASZYNY DO KRAJANIA PAPIERU, TEKSTURY,
JAK RÓWNIĘŻ WSZELKIE MASZYNY INTROLIGATORSKIE

MASZYNY WSZELKIEGO RODZAJU
DLA KOMPLETNEGO URZĄDZENIA ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
PODŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ TECHNICZNYCH
APARATY DO SAMOCZYNNEGO NAKŁADANIA
BEZ NAKŁADACZKI
ORIGINAL-STAPEL-UNIVERSAL
MODEL 1921/22 FIR. KLEIM & UNGERER LIPSK-LEUTSCH

NUMERATORY RAMOWE, AUTOMATYCZNE, RĘCZNE, PAPIERY
SZTUCZNE ZAGRANICZNE I WSZELKIE ARTYKUŁY I NARZĘDZIA
DLA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

CHEMICZNA FABRYKA Dr RATTNER

SPÓŁKA AKCYJNA



WARSZAWA

ZARZĄD: UL. EMILJI PLATER 10, TELEFON 15-42 i 69-05

ADRES TELEGRAFICZNY:

— FARBA —

FARBY DRUKARSKIE
FARBY LITOGRAFICZNE
FARBY GAZETOWE
MASA WALCOWA
POKOST

Fabryka egzystuje od roku 1900